

Nowy

www.chmielnik.com

KURIER



CHMIELNICKI

MIESIĘCZNIK SPOŁECZNO-KULTURALNY

CZERWIEC - LIPIEC 2010

(ROK XII) 6-7 (124-125)

Cena 2 zł

ISSN 1640-7830

50 lat LO Chmielnik

**VIII SPOTKANIA
z Kulturą Żydowską**

65 lat GS Chmielnik



foto. J. Banasik

**VIII SPOTKANIA
Z KULTURĄ
ŻYDOWSKĄ**



foto. A. Pęczalski



**VIII Spotkania z Kulturą Żydowską
Chmielnik 20 czerwca 2010 r.**

fort. J. Banasik



**Delegacja niemiecka podczas składania
kwiatów przy tablicy „Drzewo Pamięci”**

fort. A. Pęczalski

VIII SPOTKANIA Z KULTURĄ ŻYDOWSKĄ



foto. A. Pęczalski



foto. A. Pęczalski







Zespół „CHMIELNIKERS”

foto: A. Pęczalski



Tancerki z SP Chmielnik

foto: W. Kwiatkowski

50 lat LO Chmielnik



foto: J. Banasik

Sztandar dla OSP Ślasków Duży



W. Kwiatkowski



65 lat GS Chmielnik



Bronisław Komorowski prezydentem RP

W drugiej turze wyborów prezydenckich w dniu 4 lipca 2010 roku zwyciężył Bronisław Maria Komorowski (Platforma Obywatelska), który uzyskał 53,01% głosów (8.933.887). Drugi z kandydatów Jarosław Aleksander Kaczyński (Prawo i Sprawiedliwość) uzyskał 46,99% głosów (7.919.143). Frekwencja wyborcza w skali kraju wyniosła 55,31%.

W pierwszej turze wyborów na w dniu 20 czerwca 2010 roku na terenie miasta i gminy Chmielnik w 11 obwodach wyborczych poszczególni kandydaci na prezydenta uzyskali następującą ilość głosów:

Marek Jurek	-	23
Jarosław Kaczyński	-	2618
Bronisław Komorowski	-	925
Janusz Korwin-Mikke	-	65
Andrzej Lepper	-	82
Kornel Morawiecki	-	5
Grzegorz Napieralski	-	632
Andrzej Olechowski	-	38
Waldemar Pawlak	-	117
Bogusław Ziętek	-	16

W pierwszej turze w Chmielniku głosował popularny aktor filmowy i teatralny Jerzy Trela, który w tym dniu występował podczas koncertu w synagodze z okazji VIII Spotkań z Kulturą Żydowską.

W drugiej turze w dniu 4 lipca na naszym terenie Jarosław Kaczyński uzyskał 3421 głosów – 70% a Bronisław Komorowski 1413 – 30%. Frekwencja wyniosła 52,5%.

Redakcja



To już 50 lat a ... Dygasiński znów wita nas w drzwiach

5 czerwca 2010 roku pozostanie bez wątpienia dniem szczególnym dla wszystkich absolwentów Liceum Ogólnokształcącego im. Adolfa Dygasińskiego w Chmielniku. Tego dnia bowiem odbyła się główna uroczystość Jubileuszu 50. rocznicy powstania tej jedynej i najwspanialszej dla nich szkoły – Zjazd Absolwentów.

Cały cykl jubileuszowy rozpoczęło Powiatowe Święto Edukacji w październiku ub.r. o czym pisaliśmy na łamach naszego miesięcznika. Jednak dla wszystkich absolwentów najważniejszy był punkt kulminacyjny - dzień Zjazdu, kiedy to niekiedy po kilkudziesięciu latach można będzie zobaczyć kolegów ze szkolnej ławki.

O godz. 10.00 rozpoczęła się niecodzienna liturgia mszy św. w intencji uczestników Zjazdu, uczniów i nauczycieli pod przewodnictwem ks. Mariana Janusa, koncelebrowana przez 10 księży – w tym 9 absolwentów LO Chmielnik.

Proboszcz ks. Franciszek Siarek powitał wszystkich przybyłych na tą niezwykłą liturgię.

Okolicznościową homilię wygłosił ks. Henryk Wesołowski. Podkreślił wyjątkowość dzisiejszego spotkania z okazji 50-lecia powstania liceum, którego absolwentów można spotkać w całym kraju i poza jego granicami, podejmujących ważne zadania na odpowiedzialnych stanowiskach. Wśród absolwent są również księża i siostry zakonne, zgromadzeni przy ołtarzu, przy którym odkrywali swoje kapłańskie zakonne powołania. Ks. Wesołowski powitał szczególnie Stefana Jurczyka, który na dniach obchodzić będzie jubileusz 50 - lecia święceń kapłańskich oraz pierwszego prefekta liceum w Chmielniku, ks. Marian Janusa. „To ich Złote Gody są wkomponowane w tajemnicę Jubileuszu naszej szkoły”. Każdy powinien w tym dniu uświadomić sobie, jak wielką

rolę w naszym życiu odegrała ta szkoła chmielnicka. Budowała nasze charaktery, kształciła sumienia, dlatego dzisiaj dziękujemy wszyscy za te 50 lat. „Dziękujemy bardzo i dziękujemy za wszystko”. Nauczyciel kształtuje duszę, serce a przede wszystkim umysł ucznia.. Aby potem, gdy nadejdzie czas, młodzież mogła mądrze wybierać. Z tej szkoły mamy 20 kapłanów – to takie małe seminarium. Kiedy przeżywamy dziękczynienie za te 50 lat szkoły, to dziękujemy szkole, profesorom, nauczycielom, Kościołowi i dziękujemy naszym Rodzicom.

Podczas mszy św. nie sposób było nie zauważyć pośród obecnych w kościele rzucanych ukradkiem spojrzeń w poszukiwaniu koleżanek i kolegów ze szkolnej ławki.

Po zakończonej mszy przed świątynią miały miejsce pierwsze radosne powitania i uściski. Twarze kolegów i pedagogów widziane po raz pierwszy po tylu latach przysparzały ogromnych wzruszeń. Po pierwszych wrażeniach wszyscy powoli udali się w kierunku siedziby LO, gdzie w nowowbudowanej hali sportowej rozpoczęła się część oficjalna Zjazdu.

Przybywających witała przy wejściu wystawa fotografii ze szkolnych kronik, na których utrwalono jeszcze pierwsze prace przy budowie budynku liceum oraz galeria obrazów Marii Jasińskiej – wieloletniej nauczycielki chmielnickiego LO.

Dyrektor Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku powitał serdecznie przybyłych gości, byłych pedagogów i obecne Grono







Pedagogiczne, absolwentów i uczniów. Na uroczystość przybyli – świętokrzyski wicekurator oświaty – Lucjan Pietrzyszczuk, wicestarosta kielecki – Marian Ferdek, członkowie Zarządu Powiatu Kieleckiego - Ryszard Barwinek oraz Szymon Jarzyna.

Gromką owacją absolwenci i uczestnicy Zjazdu zgotowali byłemu dyrektorowi LO Henrykowi Kulińskiemu.

Z krótkim recitałem wokalnym wystąpiła Marta Złotnicka. Następnie dyr. S. Wójcik wygłosił przemówienie, w którym przedstawił całokształt działalności LO w przeciągu minionych 50 lat. Od momentu powstania idei utworzenia w Chmielniku szkoły średniej - po dzień dzisiejszy. Burmistrz Jarosław Zatorski podkreślił, że dzisiaj jest obecny w charakterze absolwenta tego „jedynego” LO a na ręce dyr. S. Wójcika bukiet 50-ciu róż - tyle, ile lat liceum istnieje w mieście Chmielnik. Prof. Maria Jasińska podarowała szkole namalowany przez siebie portret pierwszego dyrektora Zenona Jasińskiego.

Podczas części artystycznej uczennice LO pod kierunkiem Katarzyny Musiał wykonały układ tańca nowoczesnego, wysłuchano piosenek w wykonaniu szkolnego zespołu a na zakończenie szkolne Koła Teatralne po kierunkiem Anny Wolskiej odegrało „Świętoszka” Moliere. Potem jeszcze okolicznościowe życzenia, prezenty i wreszcie absolwenci mogli udać się do „starego” budynku LO, gdzie z łezką w oku można było powspominać stare dobre czasy, usiąść w „swojej” szkolnej klasie i w końcu zwierzyć się dawnym profesorom ze szkolnych wybryków.

W holu przy wejściu głównym z okazji Jubileuszu odsłonięto pamiątkową tablicę ku pamięci pierwszego dyrektora tej placówki – Zenona Radziszewskiego i byłych nauczycieli.

No i w końcu żegnajcie szkolne mury! Uczestnicy Zjazdu udali się do gospodarstwa agroturystycznego w Kocieszynie gm. Pierzchnica, gdzie przy suto zastawionych stołach i dobrej muzyce, przy wspaniałej pogodzie i urodziwych koleżankach można było snuć wspomnienia sprzed kilku, kilkunastu a najczęściej sprzed kilkudziesięciu lat i choć na chwilę puszczać wodze wyobraźni przenieść się znów, choć na chwilę, w te wspaniałe lata 60-te i 70-te.

Wbrew wcześniejszym obawom w Zjeździe uczestniczyło 250 zarejestrowanych absolwentów i spora grupa „nieoficjalnych”. Następny Jubileusz już za 5 lub 10 lat. Czas szybko pędzi naprzód ...

Jarosław Banasik





Wystąpienie dyr. Sławomira Wójcika na Zjeździe Absolwentów (fragmenty)

Szanowni Państwo!

W życiu każdego człowieka są chwile, które przywołują na myśl wspomnienia, przywracają w naszej pamięci obrazy z przeszłości. Szczególnie chętnie powracamy po latach do okresu naszej młodości. Dziś historia zatacza krąg, a „stary szkolny zegar odzyskał znów pamięć, do powrotu w te miejsca dał znać”. Jubileusz 50-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Adolfa Dygasińskiego w Chmielniku przenosi nas ponownie do lat, które choć przeminięły pozostają w ludzkiej pamięci, w pamięci nauczycieli oraz absolwentów tej szkoły. Wspomnienia są więc żywą kartą historii zapisaną pracą kilku pokoleń nauczycieli i losami 5130 absolwentów liceum ogólnokształcącego. W tak uroczystym dniu w imieniu Dyrekcji Zespołu Szkół Nr 3 w Chmielniku pragnę serdecznie powitać uczestników dzisiejszej uroczystości.

Szczególnie gorąco witam przybyłych absolwentów naszego liceum, współgospodarzy tej uroczystości, dla których Zjazd Absolwentów to chwila refleksyjnych spotkań po latach ze swoimi koleżankami i kolegami, nauczycielami i wychowawcami. Witam nauczycieli, którzy byli z tą szkołą związani przez wiele lat, przekazywali wiedzę rozwijali zainteresowania, a swoją osobowością kształtowali charaktery swoich uczniów i wychowanków, inspirowali do podejmowania wielu inicjatyw i nowych wyzwań. W takiej chwili jak ta nie mogło zabraknąć przedstawicieli samorządu lokalnego, wielu instytucji, które współdziałają w realizacji różnych zadań, dyrektorów szkół i placówek

oświatowych powiatu kieleckiego oraz ościennych gmin. Witam delegacje partnerskiej szkoły, Szkolnego Centrum Zawodowego w Rodewisch.

Historia powstania tej szkoły jest dziś symbolem uporu, konsekwencji i zaangażowania lokalnej społeczności i władz na rzecz utworzenia w naszym miasteczku szkoły stopnia licealnego. Warto więc przypomnieć kilka ważnych faktów. Starania te rozpoczęły się już w pierwszych latach powojennych, ale przez wiele lat spotykały się z oporem i odmową władz oświatowych. Nadzieja pojawiła się dopiero w roku 1955, gdy zdecydowano o nowym podziale administracyjnym naszego kraju. Małe biedne miasteczko, jakim był Chmielnik, z dniem 01.01. 1956 roku stając się stolicą powiatu otrzymało szansę dalszego rozwoju. Wyprzedzając decyzje rządowe w dniu 12.03 1955 roku Rada Miejska przyjęła uchwałę Nr 3, która w całości poświęcona była pilnej potrzebie utworzenia w Chmielniku szkoły licealnej. 19.03.1956 roku powołano Powiatowy Komitet Budowy Szkoły Średniej w Chmielniku w składzie: J. Rak- przewodniczący A. Zamojski – prezes BS w Chmielniku J. Salomon J. Jaszowski, A. Podsiedlik

Komitet ten poczynił kroki celem otwarcia w naszym miasteczku szkoły średniej – Liceum Ogólnokształcącego, która miała być przeznaczona dla młodzieży z Chmielnika i ościennych wiosek. Efektem podjętego wysiłku i zaangażowania było zezwolenie Kuratorium Okręgu Szkolnego w Kielcach za zgodą Ministerstwa Oświaty wydane w czerwcu, a potwierdzone oficjal-

nym pismem z dnia 17.08.1959 roku na otwarcie w Chmielniku Liceum Ogólnokształcącego. Po uzyskaniu zgody i odpowiednim przygotowaniu pomieszczeń szkolnych przybyło do Chmielnika dwóch nauczycieli: Pan Zenon Radziszewski, który z dniem 05.09.1959 roku otrzymał nominację na stanowisko dyrektora oraz Pan Aleksander Koczur - pierwszy etatowy nauczyciel. To oni wraz z rozpoczęciem pierwszego roku szkolnego w dniu 10.09.1959 roku rozpoczęli pionierską pracę na rzecz dalszej organizacji placówki. Oprócz dyrektora Radziszewskiego oraz Aleksandra Koczura kadre nauczycielską w pierwszym roku nauki stanowili: Daniel Czador, Stefania Bednarczyk, Zdzisława Pietrzyk, Stanisław Stachowicz.

Budynki, które wówczas wynajęto na potrzeby szkoły nie prezentowały się jednak zbyt okazale, ten wynajęty od Pana Zamojskiego składał się z czterech izb, a znajdujący się przy ulicy Szkolnej z pięć izb. W budynku tym utworzono dwie sale lekcyjne, pokój nauczycielski wraz z kancelarią, a w jednym pomieszczeniu bibliotekę z pomieszczeniem na wszelkie pomoce naukowe oraz szatnię. O trudnych warunkach w jakich uczyła się młodzież świadczy fakt, że każdy uczeń musiał przynieść sobie z domu krzesło (...). Od pierwszych chwil istnienia szkoły na pierwszy plan wysuwała się kwestia budowy budynku szkolnego. Starania te były czynione przez Dyrektora szkoły (...). W dniu 21 lipca 1960 roku wydano pozwolenie na budowę. Uroczyste otwarcie szkoły nastąpiło w Noc Sylwestrową 1962 roku. Pierwsza matura odbyła się w 1963 roku. Świadectwo dojrzałości otrzymało wówczas 32 absolwentów (...).

W roku 1965 rozpoczęto budowę internatu, którą zakończono w 1967 roku. Ważną datą w historii szkoły był rok 1966, w którym w czasie uroczystości milenijnych Państwa Polskiego szkole nadano imię Adolfa Dygasińskiego oraz ze składek nauczycieli, uczniów i rodziców ufundowano sztandar (...).

Popiersie patrona wita od 1966 roku uczniów tej szkoły. Przypomina wszystkim o wartościach, które dziś są symbolem, łączą i jednocześnie społeczeństwo szkolną absolwentów tego liceum (...). Nigdy nie brakowało tutaj wyróżniających się ambitnych pedagogów, którzy z wielką troską dbali o poziom dydaktyczny tej szkoły (...). Nie sądziłem, że po latach rozpocznę w tej szkole pracę w charakterze nauczyciela, nie sądziłem, że przyjdzie mi kiedyś kontynuować dzieło rozpoczęte przez dyrektora Radziszewskiego, kolejnych dyrektorów, Panią K. Wąchalską, Tadeusza Nowaka, Henryka Obcowskiego, a przede wszystkim mojego poprzednika Pana dyrektora Henryka Kulińskiego, który zarządzał szkołą przez 24 lata w okresie od 1982 roku do 2006. Przeprowadził szkołę przez wiele trudnych chwil. W różnych systemach politycznych zapewniał wysoki poziom dydaktyczny (...). Ale pracę w tej szkole rozpoczynałem również z wieloma nauczycielami, którzy trwale zapisali się w historii tej szkoły. Pamiętam zawsze uśmiechniętą twarz pana prof. Wojciecha Korony, nestora naszej gminnej oświaty. Pamiętamy wszyscy legendę tego liceum prof. Jana Misztala, Panią Marię Jasińską, Annę Jamroży, Mariannę Niedbałę, Krystynę Jasińską, Barbarę Piasecką, Pana prof. Maksymiliana Gadawskiego, Jerzego Dalacha, Henryka Makowskiego, Tadeusza Babińskiego (...).

Trzeba jednak dziś podkreślić, że osiągnięcia szkolne pisane były nie tylko pracą nauczycieli. To wynik zaangażowania, talentów i wysiłku, który na przestrzeni lat był udziałem wielu uczniów, dziś absolwentów tej szkoły. W licznym gronie absolwentów tej szkoły są dziś przedstawiciele różnych zawodów. Są pracownicy naukowcy, lekarze, prawnicy, inżynierowie, nauczyciele, wojskowi, osoby duchowne, nie brakuje przedsiębiorców. Wielu z nich zajmuje odpowiedzialne stanowiska w różnych sferach naszego życia, w administracji rządowej oraz samorządowej, część z nich pełni wiele ważnych ról w życiu społecznym naszego regionu

i kraju. Ale dziś czas cofa się w młodzińcze lata, a stary zegar odzyskuje pamięć i przypomina, że wielu spośród Was trwale zapisało się na kartach historii tej szkoły.

W gronie absolwentów są przecież laureaci i finaliści olimpiad i konkursów przedmiotowych w tym: Olimpiady Historycznej, Biologicznej, Geograficznej i Nautologicznej, Artystycznej, Olimpiady Wiedzy o Polsce i Świecie Współczesnym, Olimpiadzie Wiedzy o Unii Europejskiej, Języka Niemieckiego i Ekologii. W każdym roku uczniowie nasi reprezentowali szkołę w olimpiadach i konkursach na szczeblu wojewódzkim i okręgowym zdobywając wiele nagród i wyróżnień. Zdobyli wiele osiągnięć sportowych, w tym: I oraz IV miejsce w ogólnopolskich igrzyskach LZS w piłce koszykowej, Kilka medali w mistrzostwach Polski Zespołów Szkół Ponadgimnazjalnych w pływaniu. Dzięki pasji nauczyciela historii Pana Andrzeja Cupryjaka - Sochy jaką jest Kung-Fu jego uczniowie osiągnęli i wciąż osiągają czołowe miejsca na mistrzostwach świata i Europy w tej dyscyplinie sportowej. Przez wiele lat szkoła stwarzała warunki do rozwoju zainteresowań literackich i artystycznych. Świadczą o tym osiągnięcia w konkursach recytatorskich i prezentacjach literackich. W szkole wciąż działa koło teatralne, zespół wokalny oraz instrumentalny. Od wielu lat jesteśmy organizatorami Powiatowych Plastykalii. W szkole wydawana jest gazeta szkolna Radar. Byliśmy realizatorami wielu ciekawych programów edukacyjnych. W latach 1993-1997, 22 naszych uczniów brało udział w programie wymiany polsko-kanadyjskiej, realizowanym przy współpracy z Rządem Kanady, Fundacją Zaopatrzenia Wsi w Wodę oraz przy wydatnym zaangażowaniu samorządu gminy Chmielnik. W latach 2000-2002 szkoła brała udział w pilotażowym programie realizowanym przy współpracy ze Szwedzką Ligą Obrony Cywilnej „Bezpieczne Życie”. Stałym elementem pracy szkoły była i jest współpraca międzynarodowa.

Historia w tej szkole zawsze łączyła się ze współczesnością. Patrząc na dorobek szkoły z perspektywy 50 lat dziś z całą mocą widać, że był on możliwy dzięki sumiennej, wytrwałej pracy kilku pokoleń nauczycieli. Ta praca była służbą społeczną na rzecz kształcenia i wychowania kolejnych pokoleń młodzieży. Pół wieku temu Pan dyrektor Radziszewski z gronem ówczesnych nauczycieli z wielkim sercem zaniósł kaganek oświaty pod strzechy (...).

Na przestrzeni tych lat wiele w tej szkole się zmieniło z zakresie poprawy stanu bazy dydaktycznej. Zrealizowaliśmy wspólnie szereg ambitnych zadań. Wykonano termomodernizację budynku liceum, zakupiono szereg nowoczesnych środków dydaktycznych, nowoczesne samochody, wykonano wiele prac remontowych, a przede wszystkim w ciągu roku powstała nowoczesna pełnowymiarowa hala sportowa, w której dziś możemy świętować jubileusz 50-lecia. Znaczącej poprawie uległ park maszynowy Zakładu Dydaktyczno-Produkcyjno-Usługowego, który wchodzi w skład naszego Zespołu. Pracownicy Zakładu wykonali parkingi, ciągi piesze obok hali oraz ogrodzenie placu szkolnego. Wiele prac jest w toku. Nie udało się ich zakończyć z uwagi na złe warunki pogodowe. Zostaną one jednak zakończone wkrótce. Trzeba w tym miejscu podkreślić, że wszystkie te działania były możliwe dzięki osobistemu zaangażowaniu i wsparciu Starosty Kieleckiego, Pana Zenona Janusa, Zarządu Powiatu Kieleckiego, Przewodniczącego Rady Powiatu - Pana Tomasza Lato oraz radnych powiatu kieleckiego, którzy podejmując wiele uchwał kierowali się troską o rozwój oświaty w powiecie kieleckim wiedząc, że efekty wielu decyzji przychodzą po latach, ale warto inwestować w rozwój i kompetencje młodych ludzi, którzy w przyszłości będą decydować o losach naszego regionu. Pragnę podkreślić bardzo dobrą współpracę z Wydziałem Oświaty oraz Wydziałem Rozwoju Starostwa Powiatowego w Kielcach (...).

Obecnie w skład Zespołu Szkół Nr 3 oprócz Liceum Ogólnokształcącego, funkcjonuje również technikum nr 2, które kształci w zawodach technik budownictwa oraz technik hotelarstwa. W budynku dydaktycznym przy ulicy Furmańskiej 1A funkcjonuje Zasadnicza Szkoła Zawodowa, która kształci w zawodzie technolog robót wykończeniowych w budownictwie. Posiadamy własny ośrodek egzaminacyjny łącznie do wszystkich typów szkół uczęszcza 460 uczniów.

Kiedy w kwietniu 2007 roku gościłem w Rodewisch po raz pierwszy i spotkałem się z Panem Piterem Palme, nawiązała się między nami nić przyjaźni. Witam więc przyjaciela tej szkoły.



„Każda epoka ma swe własne cele I zapomina o wczorajskich snach...”

To cytaty z wiersza A. Asnyka „Do Młodych”, jednego z ulubionych mojego Taty. Przytaczam te słowa trochę na przekór dlatego, że „wczorajsze sny” Taty nie zostały zapomniane. I chociaż dzisiejsze czasy wymagają już innych celów, co zrozumiałe, to jednak w chmielnickim Liceum pamięta się i szanuje przeszłość. Tablica pamiątkowa poświęcona pamięci pierwszego Dyrektora Liceum oraz Gronu Pedagogicznemu jest tego najlepszym dowodem. Zjazd 50-lecia szkoły miał dla nas, bliskich Zenona Radziszewskiego, szczególne znaczenie. Na pewno bardzo osobiste. Wzruszające spotkania z ludźmi z czasów dzieciństwa i młodości, odwiedzenie „starych kątów” - to chwile, które powodują, że czas się zatrzymuje. Serdeczność, z jaką spotykamy się zawsze, kiedy jesteśmy w Chmielniku dowodzi, że pamięć o naszym Tacie jest nadal bardzo żywa. Dziękujemy za wszystkie wzruszenia, wspomnienia i serdeczność.

Pozdrawiam - Magdalena Herzog

W czasie drugiego pobytu w Szkolnym Centrum Zawodowym w Rodewisch w czasie uroczystości jubileuszowych podpisaliśmy umowę o partnerskiej współpracy między naszymi szkołami.

Zmarli nauczyciele: Zenon Radziszewski, Aleksander Koczur, Jadwiga Sikora, Jan Miształ, Władysław Gmyr, Grażyna Kwiatkowska, Jerzy Wach, Waldemar Rajca, Eugeniusz Zięba

Pracownicy administracji i obsługi: Michał Jasiński i Maria Wójcik.

Dyrekcja Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku oraz Komitet Organizacyjny Zjazdu Absolwentów składają serdeczne podziękowania darczyńcom i sponsorom za wsparcie finansowe uroczystości Jubileuszu 50-lecia Liceum Ogólnokształcącego im. Adolfa Dygasińskiego:

1. Przedsiębiorstwo Budowlano – Usługowe „Dorbud” S.A. Kielce
2. Gospodarstwo Rolne Ferma Trzody – Jan Gul, Paweł Święcicki, Śladków Duży
3. Powszechny Zakład Ubezpieczeń S.A. Inspektorat w Kielcach
4. Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo S.A. Gazownia Kielecka
5. Państwowe Gospodarstwo Leśne Lasy Państwowe, Nadleśnictwo Chmielnik
6. Bank Spółdzielczy w Kielcach
7. Hurtownie Materiałów Budowlanych, Maria i Władysław Wójcik Chmielnik
8. SKOK „Jaworzno” Jacek Gębala
9. Przedsiębiorstwo Wielobranżowe Maria Rogala, Chmielnik
10. Zakład Wytwarzania Metalowych „Emizet” Sp. z o.o. Szydłów
11. „Amir” S.C.PP-H-U Sklep Przemysłowy Andrzej Żakowski
12. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” Chmielnik
13. Firma handlowo – Usługowa „Panorama” Paweł Łuszczak, Chmielnik

Okrągły Jubileusz

Nasza szkoła obchodziła kolejny, okrągły Jubileusz i nie miałam wątpliwości, że to wystarczająca okazja, aby sobotę 5 czerwca 2010 roku spędzić w Chmielniku. To moje miasto rodzinne, jestem tu często, lubię spacerować w kierunku pięknego Rynku, kościoła i dalej, w prawo, w stronę Liceum Ogólnokształcącego. W latach szkolnych, to była moja stała trasa przez 4 lata. Przemierzałam ją czasem z duszą na ramieniu, bo z matmy profesor Gmyr zapowiedział klasówkę, a profesor Kuliński miał przepytawać z fizyki. Ale najczęściej szłam z moimi trzema przyjaciółkami, zaśmiewając się z byle czego, rozmawiając o wszystkim, bez troski, szczęśliwa.

Pisał Juliusz Tuwim:

„Szkoło, szkoło, gdy Cię wspominam

Tęsknota w serce się wgrzyza, oczy mam pełne łez”

Tymi pięknymi słowami klasyk wyraził uczucia, które każdy z nas w sobie pielęgnuje. Obchodzimy złoty jubileusz. To półwiecze, to czas edukacji kilku pokoleń. To dorobek pedagogiczny wielu nauczycieli, oddanych swoim podopiecznym i troskliwych. To wielkie święto szkoły, ale i nasze prywatne, indywidualne.

Poczucie najpierw zadowolenia, a potem dumy oświadczyło mi, gdy przekroczyłam próg szkoły. Sale te same, ale jakby piękniejsze, nie poddały się upływowi czasu: bardziej nowoczes-

ne, lepiej wyposażone. Stara sala gimnastyczna wywołała wspomnienia, ale nowa hala sportowa - zadziwiła. Szatnie z prysznicami, to dziś normalny, europejski poziom, ale przecież jeszcze niewiele szkół może się nim poszczycić. Pięknie utrzymane otoczenie szkoły, parkingi. Wszystko robi wrażenie!

Ale jest coś, co cieszy najbardziej - nasze młodsze koleżanki i koledzy, ambitni, zdolni uczniowie. Zarówno spektakl teatralny, występ muzyczny, konferansjerka, nie pozwalają wątpić, że w Liceum Dygasińskiego rozwijają swoje pasje i umiejętności. Brawo nauczyciele, którym chce się pracować z młodzieżą, dla

których zawód to także powołanie i misja. Brawo organizatorzy!

Przygotowana specjalnie na jubileusz gazetka, której nakład nawiasem mówiąc wyczerpał się w ciągu kilku godzin, jest wzruszającym wspomnieniem tego, co było i kalejdoskopem różnorodności. Utrwaliła we mnie przekonanie, że dzisiejsi wychowankowie odważnie będą szukali swojego miejsca w życiu, niosąc w świat dobrą sławę naszego ukochanego liceum.

Marzena Sobala

Laurka od absolwenta

Zbliżał się 5 czerwca 2010 roku. Na ten dzień wyznaczono długo oczekiwaną Zjazd Absolwentów LO Chmielnik z okazji Jubileuszu 50-lecia naszej szkoły.

Takie okrągłe rocznice wzbudzają refleksje i chęć ich podkreślenia. Dlatego mocno zastanawiałem się, co przygotować na tą okoliczność. Ponieważ jestem po profilu mat – fiz (więc raczej nie humanista) postanowiłem zaadaptować kilka tekstów. I tak powstała laurka dla Szkoły na okoliczność jej Złotego Jubileuszu i śpiewnik.

W śpiewniku zamieściłem specjalnie dobrane na tą okoliczność teksty mniej lub bardziej znanych utworów i kilka zaadaptowanych do naszych zjazdowych okoliczności tekstów piosenek.

Niestety, moje skromne możliwości wydawnicze pozwoliły mi tylko na wydrukowanie dwudziestu kilku egzemplarzy śpiewnika. Dlatego korzystając z tej okazji przedstawię Państwu zaadaptowany na melodie *KOLOROWE JARMARKI* tekst:

*Kiedy dumam tak czasami
Jak ten czas nam szybko zmyka
Często wracam wspomnieniami
Do LO Chmielnika
I gdy pytam cicho siebie
Czego żal dziś tobie
Co wyliczę, to wyliczę
Ale zawsze wtedy powiem,
Że najbardziej mi żal:*

*Ref. Wypracowań z polskiego
Z Gadawskim ruskiego
U Misztala rękawiczki
No i zajęć biologiczki
Z Kulińskim fizyki
PO u Defratyki
WF-istów werwy
No i dużej przerwy*

*W internacie zabawy
Tych tarcz na rękawie
Profesorskiej troski
Szatni naszej takiej boskiej
Z noclegiem wycieczek
W kibelku fajeczek
Naszej Gieni woźnej
Wywiadówki groźnej*

*Choć lat tyle od matury
Dobre chwile wciąż wspominam
Starej szkoły witam mury
Tu się czas zatrzymał...*

Przygotowania trwały długo, ale nucąc ze śpiewnika za Małeńczukiem i Waglewskim: „Spotkałem się z kolegą, bo kolega jest od tego, I wypada czasem spotkać się z nim”, cieszyłem się ze zbliżającego się spotkania ze Szkołą, Koleżankami i Kolegami, z Profesorami.

I nadszedł wreszcie ten dzień. Zebraliśmy klasową ekipę, odpaliliśmy maszyny i ruszyliśmy śpiewając po drodze na melodie starego przeboju Haliny Kunickiej *TO BYŁY PIĘKNNE DNI*:

*Czy pamiętasz tamten czas, mój stary,
Osiemnaście lat miał każdy z nas
Przy ognisku i dźwiękach gitary
Marzeniami sięgaliśmy gwiazd*

*To były piękne dni, mieliśmy piękne sny
Nie liczył nikt płynących szybko lat
Żył każdy tak, jak chciał, życie garściami brał
Byliśmy młodzi, nasz był cały świat.
Wracam znów do miejsc tak dobrze znanych
Mało co już dawny wymiar ma
Wciąż nie wierzę, patrząc zadumany
Że ten w szybie starszy gość - to ja...
To były piękne dni...*

*Popatrz, wkoło starzy przyjaciele
Chociaż tyle przeminęło lat
Nim płynący czas zmieni zbyt wiele
Znajdźmy w sercach dawnych wspomnień ślad...*

Szkoła przywitała nas przepiękną słoneczną pogodą, odświeżonym wystrojem, bardzo ciepłym przyjęciem podczas rejestracji i mnóstwem kolegów. Wszyscy uśmiechnięci, wzruszeni, bardzo serdeczni. Gorące przywitania, serdeczne uściski.

Potem chwila refleksji, Msza w murach starego kościoła. Bardzo uroczysta i piękna. Mimo atmosfery skupienia nie dało się do końca uniknąć ukradkowego poszukiwania znajomych twarzy nie widzianych od lat i wzruszeń, kiedy rozpoznawało się profesorów, kolegów z różnych roczników, księży.

Po mszy kolejne wzruszające spotkania. Dla mnie bardzo ważne było spotkanie z ks. Marianem Janusem. Oczywiście moc serdeczności, uścisków. I wspomnienia. Lekcji religii, chodzenia na pepsy, wspólne zdjęcia, za które bardzo dziękowałem – bo zauważyłem, że w wielu przypadkach są to jedyne zdjęcia grupowe klas maturalnych tamtych roczników.

Potem powrót w mury Szkoły i część oficjalna. Wspaniała nowa hala przywitała nas ekspozycją starych fotografii (jak zauważyłem wzruszała nie tylko mnie). Trzeba podziękować dyrektorowi Wójcikowi za treściwe, ale zwięzłe wystąpienie.

Bardzo miły moment z części oficjalnej – aplauz dla dyrektora Kulińskiego. Wzruszający – prezentacja przygotowanego przez Panią profesor Jasińską portretu dyrektora Radziszewskiego.

Po części oficjalnej spotkania klasowe, ale nie tylko. Czasami z trudem rozpoznawane twarze, ale zawsze szczerą radość ze spotkania. I sentymentalna podróż do młodych lat, wspomnienia jakie przywołał spacer po szkole. (i tu będzie wierszyk – krytyków proszę o wyrozumiałość – jestem po mat. – fiz.)

*Po szkole wędrują, klasy oglądają
Jak to było kiedyś, sobie wspominają.
Tu w tej klasie były lekcje, z wychowawcą naszym
A tu chemia, tam fizyka, a tu dyro straszyl,
A tu Miształ nasz kochany, za tarcze tarmosił
A tu dziennik po zajęciach dyżurny odnosił,
A tu nasza szatnia, jej laweczek dechy,
A tu właśnie miały miejsce pierwsze szkolne grzechy,
A tu na tej sali, akademia była -
U każdego w głowie historia ożyła...*

Trzeba podziękować tej naszej Szkole, że pamięta o nas, że tak nas przyjęła. Może dlatego, że większość obecnych Profesorów to też absolwenci naszego LO, więc rozumieją nostalgie absolwenta i jego pragnienie powrotu do lat szkolnych choćby wspomnieniami.

Potem wyprawa do Kocieczyna na biesiadne spotkanie koleżeńskie. (I znów będzie wierszyk – co bardziej wrażliwych przepraszam za katusze)

*Pędzą wszyscy polną dróżką, na sagę pod las
Wreszcie rozrywkowy i biesiadny, nastaje nam czas.
Garnitur i krawat, absolwent odrzuca
Na sportowo wreszcie, może się poruszać.
W miłym towarzystwie, obiadu czekając
Kolejnych kolegów serdecznie witają.
Trza by dać już koniec, oficjalnej części
Cała nasza grupa, przy stole się wierci.
Obiad czas rozpocząć, właśnie wnoszą zupę
Przy której nie piją tylko ludzie głupie.
Flaszki więc otwarte, toast wygłoszony
Każdy puchar w dłoni, trzyma już wzniesiony.
Za Liceum nasze, Złotą Jubilatkę!
Profesorów grono i uczniów gromadkę!
Za spotkanie nasze, za tą naszą klasę!
Za wspomnienia stare, i tych nowych masę!
Po obiedzie luzik, wszyscy wspominają,
O losy po szkole, kolegów pytają.
Jak to fajnie znowu, tak po wielu latach
Ze starymi kolegami się ponownie bratać!
Te wspaniałe nasze, koleżanki szkolne
Piękne, mądre, pracowite, no i jakie zdolne
Gdy muzyka zagra, pantofelki włożę
Nie brońcie się chłopcy, nic to nie pomoże.
Słonko nad lasami powoli się schyla,
No to dalej do biesiady, czas rozpalić grilla!
Przy potrawach wyśmienitych, z rusztu gorącego
Trwa spotkanie wyjątkowe, wspaniałych kolegów.
Może wspólnie zaśpiewamy, jeden proponuje,
Ale wspólna chęć gadania bardziej nas zajmuje.
I tak płynie czas spotkania, no i trunki płyną
A od stołu się odchodzi, tylko puścić dyma.
I na dymku na podwórzu, tej czerwcowej nocy
Opowieści koleżeńskie, temacik się toczy.*

*Profesorzy nasi, z nami wspominają
Jaką Oni pamięć do szczegółów mają!
Siedzą jedzą, fajki palą i cieszą się sobą
I choć godzin wiele, nacieszyć nie mogą.
Tych radości, chwil szczęśliwych, w pamięć zapiszemy
No i fotek wspólnych naszych, wiele zabierzemy.
Ale w końcu na nas pora, no to trzeba jechać
Na kolejne znów spotkanie, można się uśmiechać.
Piękne były wspólne chwile, po tak wielu wiosnach
Niech w pamięci nam zapadną, szczęśliwe radosne.
Ja tam z Wami byłem, wódkę z Wami piłem
A co zapamiętałem, to Wam właśnie opisałem*

Jestem bardzo szczęśliwy, że mogłem uczestniczyć w kolejnym Zjeździe Absolwentów LO Chmielnik. Zjeździe szczególnym, bo związanym z Jubileuszem 50-lecia naszego Liceum. 50 lat to ogrom czasu w wymiarze ludzkim. 50 lat w wymiarze instytucji to też już coś wielkiego. Szkoła to instytucja, mury, ale przede wszystkim ludzie. Te 50 lat to przecież tysiące absolwentów i setki Profesorów. Cieszy mnie to, że jest tak wielu absolwentów, którzy czują się jak ja dumni ze swojej szkoły, chcą brać udział w takich zjazdach. Cieszy mnie obecność na Zjeździe tylu Profesorów. A tym Kolegom, którzy jeszcze nie doświadczyli przyjemności spotkań zjazdowych chce przekazać, że stracili coś wspaniałego w swoim życiu i niech nie przeoczą następnej okazji. Bo jak często nucił nasz Profesor Miształ:

*Upływa szybko życie,
Jak potok płynie czas,
Za rok, za dzień, za chwilę,
Razem nie będzie nas.*

Na koniec bardzo dziękuje wszystkim za wspaniałą imprezę zjazdową. Dziękuję wszystkim organizatorom, Profesorom, którzy zechcieli spotkać się z wychowankami sprzed lat, i wszystkim Koleżankom i Kolegom, którzy zaszczytili ten Zjazd Absolwentów swoją obecnością. Życzę wszystkim szczęśliwej drogi do kolejnych Jubileuszy i Zjazdów.

I jak kaže stary zwyczaj biesiadny zaśpiewajmy:

*Stańmy bracia wraz,
Ilu jest tu nas.
Zróbmy przyjacielskie koło
I zanućmy pieśń wesolą
Póki mamy czas, póki mamy czas.*

*Stańmy bracia wraz,
Już rozstania czas.
Szkolę naszą pożegnajmy
I wesolo zaśpiewajmy
Raz na pełny gaz, raz na pełny gaz.*

*Mocny uścisk rąk,
Przyjacielski krąg.
Pożegnania z leżką w oku,
Do spotkania w kolejnym roku,
Gdy nadejdzie czas, gdy nadejdzie czas!*

Absolwent LO Chmielnik
Matura 1978

Inwestycje

W gminie Chmielnik nieustannie realizowane są rozmaite inwestycje. W Suchowoli trwa budowa kanalizacji sanitarnej. Kanalizowana jest także ulica Kielecka w Chmielniku. W imponującym tempie rośnie budynek ratusza, brukową nawierzchnię zyskują kolejne chodniki, a w Śładkowie Małym i Zreczu Brzozowskim trwają generalne remonty dróg gminnych i wiejskich. W sumie, na odcinkach dróg o łącznej długości ponad 2000 mb. powstała podbudowa tłuczniowa. W najbliższym czasie, drogi zyskają asfaltową nawierzchnię.

Waldemar Kwiatkowski





W dniu 30 czerwca 2010 roku została zakończona budowa I etapu „Zagospodarowania terenu rekreacyjno – sportowego przy ul. Kwiatowej

w Chmielniku” realizowana w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013, Działanie „Odnowa i rozwój wsi”. W ramach inwestycji wybudowane zostało boisko wielofunkcyjne o nawierzchni trawiastej wraz z bieżnią okólną, kort tenisowy, bieżnia do skoku w dal, rzutnia do pchnięcia kulą i ogrodzenie. Wartość projektu: 715.635,25 zł w tym dofinansowanie z Europejskiego Funduszu Rolnego na Rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich 414.520,00 zł. Wykonawcą jest P.P.U.H. BUD – BET, Wełecz 150, 28-100 Busko-Zdrój. Obiekt czynny jest w godzinach od 1200 do 2200.

W miesiącu czerwcu Gmina złożyła wniosek o dofinansowanie z Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2007 – 2013 na II etap zagospodarowania terenu rekreacyjno – sportowego przy ul. Kwiatowej obejmującego budowę trybun sportowych i placu zabaw. W sierpniu planuje się również złożenie wniosków o dofinansowanie budowy boiska do siatkówki plażo-



wej oraz parkingów. Planowany termin zakończenia inwestycji: październik 2010 r.

W miejscowościach Śladków Duży i Przededworze rozpoczyna się budowę placów zabaw dla dzieci. Gmina złożyła wnioski o dofinansowanie tych inwestycji w ramach Programu Rozwoju Obszarów Wiejskich, Działanie „Odnowa i rozwój wsi”. Koszt budowy placów zabaw wynosi:

- w Śladkowie Dużym 49.884,34 zł w tym dofinansowanie 30.666,00 zł
- w Przededworzu 49.923,28 zł w tym dofinansowanie 30.690,00 zł

Wykonawcą robót jest P.P.U.H. BUD – BET Sp. z o.o., Wełecz 150, 28-100 Busko – Zdrój. Planowany termin zakończenia inwestycji - październik 2010 r.





**PROGRAM
REGIONALNY**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



WOJEWÓDZTWO
ŚWIĘTOKRZYSKIE

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



W ramach Projektu pn. „Uporządkowanie gospodarki wodno – ściekowej na terenie Gminy Chmielnik” współfinansowanego przez Unię Europejską z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Świętokrzyskiego na lata 2007 – 2013, wykonywana jest kanalizacja sanitarna w miejscowości Suchowola – Kolonia I i Suchowola – Kolonia II.



Poprawa infrastruktury

Rozpoczęły się prace związane z realizacją projektu pn. „Poprawa infrastruktury drogowej dróg gminnych na oś. Dygasińskiego w Chmielniku”. Zostaną wybudowane drogi, chodniki, ciągi pieszo-rowerowe i oświetlenie uliczne.

Wartość zadania wynosi ponad 7 mln zł. Jest ono realizowane przez konsorcjum firm: lider - „Cewap” sp. z o.o. z Celin, partnerzy: PRD „DROMOS” z Woli Rębkowskiej, Z.I.E.I.T. J. Wieloch z Buska-Zdroju, P.P.H.U BUD-BET z Welecza k/Buska.



Plener malarski

W sobotę 29 maja br. odbył się IX Gminny Plener Malarski „Przededworze - maj 2010”. Organizatorami tego cieszącego się niesłabnącą popularnością przedsięwzięcia, którego celem jest popularyzacja oraz ukazanie piękna zakątków przyrodniczych i architektonicznych naszej gminy, są w tym roku: Urząd Miasta i Gminy Chmielnik, Chmielnickie Centrum Kultury, Chmielnickie Stowarzyszenie Kulturalne, Klub „Wolna Strefa” w Przededworzu.

Plener ma charakter konkursu otwartego, którego uczestnikami mogą być uczniowie wytypowani przez szkoły, jak również osoby zgłoszone indywidualnie. Obowiązuje dowolna technika

(akwarela, pastele, węgiel itd.). Papier rysunkowy, stoliki, krzesła oraz deseczki do rysowania zapewnili organizatorzy. Natomiast w pozostałe przybory, zgodnie z wybraną techniką czyli

farby, pędzelki, gumki, kubki na wodę, ołówki itp. uczestnicy zapatrują się we własnym zakresie. Zadaniem nauczycieli plastyki jest przygotowanie i wytypowanie najzdolniejszych adeptów sztuki malarskiej. Tuż przed godziną 10.00 kierowca szkolnego „Lublina” rozwoził kolejne grupy dzieci na ustalone wcześniej stanowiska. Część dzieci malowała urokliwe łąki i zarośla na „Stawku”. Inni zajęli miejsce nad brzegiem malowniczego stawu, a jeszcze inni „na kolejce”, czyli tam gdzie jeszcze w latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku funkcjonowała stacja kolejki wąskotorowej. Pozostali wybrali plenery w alei lipowej oraz na wzniesieniu, w sąsiedztwie biegnącej nieopodal linii kolejowej. Nauczyciele: Marzena Zatorska, Kinga Bracichowicz, Justyna Molisak, Marta Paździoch, Wioletta Piecyk, Sławomir Grabka i Aleksandra Katra mieli pod swoją opieką sześć grup, w sumie 36 uczestników pleneru. Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego reprezentowali: Malwina Piotrowska, Klaudia Głuszek, Monika Musiał, Paulina Gardyńska, Magdalena Doros, Patrycja Kania, Klaudia Cieluch, Agata Jarek, Wiktoria Bielecka, Justyna Gołębiowska, Nina Szczepaniec, Agnieszka Jaros, Wioletta Chabik. Szkołę Podstawową im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku: Paulina Zarzycka, Kamila Gołębiowska, Anna Wawrzyk, Karolina Żerebiec, Joanna Ćwiek, Alan Urban, Olga Janus, Patrycja Gołębiowska, Magdalena Grabka, Karina Kolumbiańska. Szkołę Podstawową im. Jana Pawła II: Patryk Kot, Sebastian Ciopiński, Zuzanna Sobaś, Klaudia Długosz. Szkoła Podstawowa w Lubanii wytypowała do udziału w plenerze: Izabelę Szymczyk, Marcina Bracichowicza i Dominika Pasternaka, natomiast ze Szkoły Podstawowej w Zreczu Dużym przybyli: Szymon Stachowicz, Oskar Makówka, Łukasz Prażuch, Marcin Markowski. Najmłodszą uczestniczką była sześciolatnia Agatka Zatorska z Zespołu Placówek Oświatowych w Suchowoli. Po-

goda nie była zbyt sprzyjająca, bo niebo przysłaniały gęste szare chmury. Aura nie była jednak przeszkodą dla lubiących malować, uczniów. Niektórzy nawet w kłębach szarych chmur upatrywali dodatkowych malarskich tematów. Paulina Gardyńska z kl. I c Gimnazjum, podopieczna nauczycielki plastyki Marzeny Zatorskiej uznała, że pochmurne niebo będzie urozmaicheniem jej malunku, na którym farbami plakatowymi utrwali fragment wioski. Podobnego zdania była Patrycja Kania z kl. I „b”, malująca pastelami olejnymi śródwiejski staw, stojąca za nim figurkę, niewielki domek i lipy, te same, które przed laty okalały dworek Zakrzeńskich... Biegłe operował ołówkiem i kredką Szymon Stachowicz z kl. V SP w Zreczu Dużym podopieczny p. Jolanty Chynek. Z pod ręki rysownika z minuty na minutę wylaniał się wiernie oddany fragment Przededworza. Krajobraz z zabudowaniami w tle malowała Kamila Gołębiowska uczennica plastyczki Anny Olesińskiej, a Patryk Kot z kl. IV SP w Piotrkowicach, swoją uwagę skupił na kapliczce stojącej na rozstaju dróg. Agata Jarek i jej koleżanki z grupy malowały pulsujące soczystą zieleńią łąki „Stawku”, jeszcze inni uczestnicy pleneru zainteresowali się starą rampą kolejową i terenami, które jeszcze w latach 70 ub. były przynależne stacji kolejki wąskotorowej... Około godziny 13.30 pierwsi plastycy oddawali wykonane przez siebie prace. Na placu przy klubie „Wolna Strefa” czekał rozżarzony grill, a gorące kiełbaski i napoje chłodzące serwował osobiście Włodzimierz Marchewka, dyrektor Chmielnickiego Centrum Kultury. Rozstrzygnięcie konkursu i wręczenie nagród zapowiedziano na dzień 6 czerwca br.

Waldemar Kwiatkowski





zdjęcia W. Kwiatkowski

II Zjazd Sołtysów Diecezji Kieleckiej

5 czerwca 2010 roku w Busku-Zdroju, mimo bardzo trudnej sytuacji w naszym regionie z powodu kolejnej fali powodzi, spotkali się sołtysi diecezji kieleckiej.

Na chwilę, prosto z Połańca, przyjechała wojewoda Bożentyna Pałka – Koruba, by wesprzeć nas swoją obecnością w tym trudnym czasie. Wielu z nas nie dojechało, ponieważ budowali wały przeciwpowodziowe. Dotarł jednak Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas, wiceminister Ministerstwa Rozwoju Regionalnego Krzysztof Hetman, Wicemarszałek Sejmu Ewa Kieszowska oraz posłowie i europarlamentarzyści. Przed Mszą Świętą w intencji rolników i mieszkańców wsi odprawioną przez ks. biskupa ordynariusza prof. dr hab. Kazimierza Ryczana, głos zabrał ks. dr Paweł Borto, mówiąc o roku kapłańskim. Mówił o powołaniu, które jest tajemnicą ludzkiego serca. Powołanie mamy wszyscy, różnimy się tylko wyborem. Kobieta stoi na straży życia, a kapłan na straży wiary. Poseł Pawlak powiedział, że zjazd sołtysów to reprezentacja ludzi organizujących wspólne działania i reprezentujących mieszkańców wsi. Sołtys dowodzi, radzi i wspiera w potrzebie. Po Mszy Św. dr Barbara Fedyszak – Radziejowska z Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN w Warszawie zastanawiała się jak przywrócić

wieś i rolnictwo współczesnej, nowoczesnej Polsce. O funduszach unijnych i bieżących pracach mówili przedstawiciele ARIMR, Agencji Rynku Rolnego, KRUS i ŚODR.

Beata Przeździecka
sołtys Zrecza Chałupczańskiego



Lato w bibliotece

Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy w Chmielniku wraz z Filiami w Piotrkowicach i Sędziejowicach zaprasza dzieci do wspólnych wakacyjnych zajęć, które będą prowadzone w godzinach otwarcia biblioteki. Proponujemy zabawy ruchowe na szkolnym boisku, zajęcia plastyczne, turnieje gier internetowych i planszowych, oglądanie bajek i głośne czytanie książek.



**NUDZISZ SIĘ?
DOŁĄCZ DO NAS!!**

W K M

Wakacyjny Klub Młodych

przy Bibliotece Publicznej
Miasta i Gminy w Chmielniku
ul. Mielczarskiego 7

zaprasza dzieci
do wspólnej zabawy

w każdą środę od godz. 11⁰⁰ do 13⁰⁰

Zajęcia zorganizowane są z inicjatywy Gminnej Komisji na rzecz Rozwoju Bibliotek



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI
FUNDUSZ SPOŁECZNY



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego PROJEKT „PIERWSZAKI”

W Szkole Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku klasa Ic realizowała II etap projektu „Pierwsze uczniowskie doświadczenia drogą do wiedzy” współfinansowanego przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego. Realizacja trwała od 1 grudnia 2009 roku do 20 czerwca 2010 roku na zajęciach lekcyjnych i pozalekcyjnych.

Cele Projektu:

- wdrożenie elastycznego modelu edukacji dostosowanego do indywidualnych potrzeb i możliwości uczniów z wykorzystaniem nowatorskich metod, treści kształcenia oraz szerokiej gamy środków dydaktycznych otrzymanych w ramach Projektu,
- kształtowanie kompetencji kluczowych w oparciu o teorię inteligencji wielorakich Howarda Gardnera.

Według tej koncepcji każdy człowiek ma wiele inteligencji. Wszystkie są równouprawnione, żadna nie jest ważniejsza od innej. W odniesieniu do dziecka Gardner wyróżnia osiem typów inteligencji: językową, ruchową, matematyczno-logiczną, przyrodniczą, wizualno-przestrzenną, muzyczną, interpersonalną i intrapersonalną.

Niektóre inteligencje są u dzieci lepiej rozwinięte, inne mniej.

Praca z dziećmi w ramach Projektu prowadzona podczas zajęć obowiązkowych oraz na dodatkowych zajęciach pozalekcyjnych i pozaszkolnych wspierała rozwój „słabszych” inteligencji z wykorzystaniem mocnych stron dziecka.

Na zajęciach dodatkowych realizowany był program pt.: „Nasze wędrowanie” opracowany przez nauczyciela prowadzącego zajęcia. Główne zadania programu to:

- poznanie historii najbliższej okolicy, regionu, ojczyzny,
- rozbudzanie uczuć patriotycznych i poszanowania symboli narodowych,
- poznanie historii pisanych słowem – baśni, bajek, opowiadań, legend,
- poznanie wzajemnej zależności między człowiekiem, a otaczającą go przyrodą,
- kształtowanie nawyków bezpiecznego zachowania się w domu, w szkole, na ulicy i w lesie,
- kształtowanie zachowań proekologicznych,
- poszukiwanie odpowiedzi na pytania „Jaki jestem?”, „Jacy są moi koledzy?”,
- rozwijanie umiejętności społecznych warunkujących właściwe

porozumiewanie się i zgodne współdziałanie z rówieśnikami,

- poznanie tradycji rodzinnych i świątecznych,
- tworzenie sytuacji sprzyjających ekspresji słownej, plastycznej, muzycznej i ruchowej z wykorzystaniem środków dydaktycznych Projektu,
- kształtowanie umiejętności matematycznych,
- prezentacja efektów.

Podsumowanie Projektu miało miejsce 10.06.2010 r., na które przybyli: Burmistrz Miasta i Gminy Chmielnik Jarosław Zatorski, Dyrektor Powiatowego Ośrodka Doradztwa i Doskonalenia Nauczycieli w Busku-Zdroju Jolanta Maślicha, Dyrektor Szkoły Hieronim Górski, zastępca Anna Bednarek, goście uczestniczący w zajęciach Projektu Tomasz Biernacki, Maciej Ślusarski, Joanna Szczepka, Marcin Wesołowski oraz rodzice. Prezentacja efektów pracy uczniów odbyła się poprzez przedstawienie słowno-muzyczne pt.: „Wielka podróż” z wykorzystaniem pomocy dydaktycznych Projektu. Uczniowie z ogromnym zaangażowaniem zaprezentowali umiejętności nabyte w czasie realizacji programu. Recytowali wiersze, śpiewali piosenki, grali na instrumentach perkusyjnych, pracowali z mapą i globusem. Swoją występowanie zakończyli zabawą z chustą animacyjną.

Udział w Projekcie pozwolił dzieciom rozwijać własny potencjał intelektualny, motywację do nauki, korzystanie ze wspólnych środków dydaktycznych. Nauczyciel miał możliwość realizacji własnego programu oraz wdrażania najnowszych koncepcji pedagogicznych. Szkoła otrzymała zestaw środków dydaktycznych



(o wartości 8000 zł), z których w późniejszym czasie będą mogli korzystać wszyscy uczniowie. Rodzice odkryli możliwości

swoich dzieci – mogą lepiej zorganizować im środowisko rozwoju.

Renata Nowak

Latą z muzyką na Rynku

Rozpoczęła się kolejna edycja tej popularnej wakacyjnej imprezy, która skierowana jest przede wszystkim do wszystkich mieszkańców Chmielnika, którzy w niedzielne popołudnie postanowią odpocząć całą rodziną na chmielnickim Rynku. Chmielnickie Centrum Kultury stara się urozmaicić w miarę swoich możliwości repertuar wykonawców, aby każdy w miarę często posłuchał ulubionego przez siebie gatunku muzyki.

Tego lata na Rynku 27 czerwca wystąpił już zespół Nastroje, 04 lipca - DJ Darek Janik, a w niedzielę 11 lipca zaprezentowała się Kapela Świątokrzyska.



Festyn w Przededworzu

W niedzielę 6 czerwca br. o godzinie 14.00 w Przededworzu, na placu przy świetlicy, rozpoczął się festyn z okazji Dnia Dziecka, zorganizowany przez Chmielnickie Centrum Kultury, Klub „Wolna Strefa” i Radę Sołecką w Przededworzu. Piękna, słoneczna pogoda oraz atrakcyjny program przyciągnął przed scenę nie tylko dzieci i młodzież, ale także wielu dorosłych mieszkańców tej niezwykle urokliwej wioski. Pierwsze zaprezentowały się dziewczęta z klubu „Wolna Strefa” w Celinach, które przedstawiły układy taneczne opracowane przez nauczycielkę Elżbietę Galińską. Duże zainteresowanie wzbudził konkurs sportowy przygotowany i poprowadzony przez Agatę Kowalską z Sędziejowic. Współzawodniczyły ze sobą drużyny dziewcząt i chłopców. W kilku konkurencjach zdecydowanie prowadziły: Patrycja Mochocka, Paulina Piwowarska, Karolina Kobus, Monika Kobus, Angelika Kowalska, Ola Michalska, Weronika Michalska i Laura Urban. Tylko o mały włos przegrali: Alan Urban, Natan Molenda, Bartek Siepracki, Marcin Szczurkiewicz, Damian Gawlik, Mateusz Leśniewski i Marcin Chruściński. Ładnie zaśpiewały dziewczynki z zespołu „Forever” z Sędziejowic, natomiast Anna Szczukiewicz demonstrowała dzieła wykonane techniką decoupage a potem poprowadziła konkurs

plastyczny pn. „Moje wymarzone wakacje”. Swoją talent plastyczny objawiły: Michalina Szczukiewicz, Ania Złotnik, Wiktoria Szczukiewicz (laureatki I miejsca), Kamila Zamojska, Patrycja Molenda, Olga Zgrzebnicka (II miejsce) oraz Wiktor Gładyszewski, Ewelina Chyla i Alan Urban (laureaci III miejsca). W kolejnym konkursie, którego tematem była wiedza o Chmielniku, najlepszą wiedzą wykazali się: Karolina Kobus, Paulina Piwowarska, Alan Urban, Damian Gawlik i Bartosz Siepracki. Z aplauzem przyjęto koncert wokalistów ze Studia Piosenki Domu Kultury w Chmielniku. Powód do satysfakcji miała instruktorka śpiewu Marzena Sadłocha oraz jej podopieczni: Olga Zamojska, Justyna Kwiatkowska, Bartek Skuza, Weronika Wojnowska, Patrycja Michalska, Patrycja Ryk, Ada Opalka, Kinga Rządowska, Mateusz Chabik, Paulina Ciechanowska. Aktorzy ze Studia Małych Form Teatralnych, Scenografii i Reżyserii „ART - RE” z Krakowa wystąpili w przedstawieniu teatralnym „Stoliczku nakryj się”. Do wspólnego występu, zaprosili kilkoro dzieci z Przededworza, które bez cienia tremy wypełniły powierzone im zadania. Kulminacyjnym punktem programu było wręczenie nagród laureatom, IX Gminnego Pleneru Malarskiego „Przededworze 2010”. Z rąk burmistrza Jarosława Zator-

skiego, równorzędne wyróżnienia i nagrody odebrali: Szymon Stachowicz, Paulina Zarzycka, Karolina Żerebiec, Sebastian Ciopiński, Klaudia Głuszek, Patrycja Kania, Agnieszka Jaros, Agatka Zatorska, Klaudia Długosz, Zuzanna Sobaś, Wioletta Chabik, Paulina Gardyńska, Karina Kołomańska (nagroda specjalna ufundowana przez burmistrza), Anna Wawrzyk, Izabela Szymczyk, Marcin Bracichowicz, Dominika Pasternak, Łukasz Prażuch, Magdalena Grabka (nagroda specjalna prezesa Chmielnickiego Stowarzyszenia Kulturalnego). „Pracą Pleneru” okazało się dzieło Klaudii Ciepłuch uczennicy kl. II „d” Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku, nagrodę ufundował Krzysztof Tworogowski - dyrektor Wydziału Kultury, Turystyki i Promocji Miasta Kielce. Dla 20 uczestników wymienionych konkursów bezpłatną zabawę na zjeździe ufundowali Ewa i Krzysztof Pabisowie. Gospodynie z Przededworza zadbały o poczęstunek dla dzieci występujących na scenie. Najmłodszy delectowali się ciastem, sokami i cukierkami. Starsi kosztowali chleba ze smalcem i kiszonym ogórkiem, z tegorocznych zbiorów. Zainteresowanie festynem, obok wielu innych uczestników, wykazały radne Rady Miejskiej w Chmielniku: Alicja Maj i Jolanta Rybczyk. Późnym popołudniem rozpoczęła się zabawa taneczna, do której



przygrywał zespół wokally - instrumentalny „Etna”. Nie brakowało miłych komentarzy: - „Siedzę tutaj już od kilku godzin i nie nudzę się nawet przez chwilę, mówiła Cecylia Siepracka. Sprawia mi wielką radość widok rozbawionych młodych ludzi. Dobrze, że staraniem burmistrza Zatorskiego i naszego sołtysa Stanisława Musiała wyremontowano świetlicę, która służy nie tylko dzieciom i młodzieży, ale jest miejscem spotkań ludzi starszych np. na wiejskich zebraniach”. Zauroczone zabawą były również Krystyna i Ana Bengtsson z Sagana w Szwecji – „w minionych 24 latach bywałam w Polsce wielokrotnie, bo moi dziadkowie, do niedawna mieszkali w pobliskich Celinach - mówiła łamaną polszczyzną, uroczą i pełną wdzięku Ana. - Polacy potrafią się świetnie bawić. Dzieci są śmiałe i tryskają poczuciem humoru. Z niedzielnego festynu wyniosłam wiele miłych wrażeń”... „Kiedy w połowie lat siedemdziesiątych, po ukończeniu Liceum Ogólnokształcącego w Chmielniku wyjechałam z Polski do Szwecji, opuszczałam Ojczyznę bez większego żalu, mówiła pani Krystyna. Pozostawiałam za sobą wszechobecną szarżyznę, smutny i zniewolony kraj. Dziś z perspektywy czasu widzę jak wielkie zmiany zaszły w Polsce, Chmielniku i moich rodzinnych Celinach. To nie te same wioski i miasteczko, które zapamiętałam z przed lat. Dziś już bez skrupowania i zażenowania spaceruję z córką, synem i mężem uliczkami Chmielnika, podczas kolejnych wizyt u mieszkającej tutaj siostry Leokadii. Miasteczko wypiękniało, jest czyste i zadbane. Na korzyść zmieniły się elewacje kamienic, przybyło wiele nowych domów. Tutaj się czuje wspólną troskę o wygląd nie tylko prywatnych posesji, ale także placów, ulic i budynków użyteczności publicznej. Z satysfakcją stwierdzam, że Chmielnik z roku na rok zaczyna coraz bardziej przypominać zadbane i uporządkowane miasteczko w Szwecji. Bardzo miłym zaskoczeniem dla mnie było pojawienie się na festynie mojego szkolnego kolegi Jarka Zatorskiego, którego pamiętam jeszcze z okresu nauki w liceum. Jest co prawda młodszy ode mnie o dwa lata, ale doskonale pamiętam, że już wówczas wyróżniał się pilnością i talentem organizacyjnym. Nie dziwię się, że chmielniczanie właśnie jego wybrali na burmistrza, bo od rodziny i znajomych wiem, że w roli gospodarza gminy wypada równie dobrze jak wtedy, gdy będąc uczniem wielokrotnie zaskakiwał nas wieloma śmiałymi pomysłami, które potrafił konsekwentnie realizować”.

Waldemar Kwiatkowski



Wolna Strefa

Przed dwoma laty rozpoczął działalność Klub „Wolna Strefa” w Przededworzu. Drugie „urodziny” tej prężnie działającej placówki uroczysto świętowano w dniu 1 maja br. Uczestnikom okolicznościowego spotkania zademonstrowano m.in. pokaz sztuki walki z elementami tańca - capueira oraz zaproszono do wysłuchania koncertu zespołu wokalnie - muzycznego. Wśród zaproszonych gości był również reporter Nowego Kuriera Chmielnickiego, który o działalności klubu rozmawiał z kierowniczką mgr Ewą Grabowską.

Red. Od naszej ostatniej wizyty w klubie minął rok. Co ciekawego w ciągu minionych dwunastu miesięcy wydarzyło się w waszym klubie?

E.G. W Klubie Wolna Strefa Przededworze nieprzerwaną działalność prowadziło kilka sekcji zainteresowań. Uzdolnieni plastycznie klubowicze oddawali się swojej pasji malując zimowe pejzaże. Dużo inwencji twórczej wykazali przy tworzeniu ozdobnych kartek walentynkowych i przygotowaniu ozdób świątecznych, które oferowano do sprzedaży podczas świątecznego kiermaszu na rynku w Chmielniku. Pomysłowości i wyobraźni wymagało projektowanie i wykonanie korali-kowych broszek, bransoletek, kolczyków itp. Niemal czasu wymagało przygotowanie i zaprezentowanie prac plastycznych na Świętokrzyskich Dniach Profilaktyki. Uczestniczyliśmy w czerwcowym I Międzynarodowym Kongresie Młodych w ramach którego odbywały się warsztaty plastyczne. Uczestnicy Kongresu malowali olbrzymie płótna z wizerunkiem Jana Pawła II. Jesienią plastycy wycinali witraże z motywami odpowiadającymi tej porze roku, zbierali i zasuszali liście z których potem robiono efektowne ozdoby. Ciekawe były zajęcia, podczas których wykonywano świece z parafiny i stearyny, w które wtapiano muszle, perełki, złoty żwir lub malowano specjalnym lakierem. Mnóstwo pięknych prac powstało podczas zajęć doskonalących malowanie techniką akwarelową.

Red. Wcześniej były wakacje. Jakie formy spędzania czasu w okresie letniej kanikuly oferuje dzieciom i młodzieży wasz Klub?

E.G. W okresie wakacji działalność sekcji zostaje zawieszona. Nasi podopieczni nie pozostają jednak „samymi sobie”. Lipiec i sierpień to miesiące wycieczek krajoznawczych, podczas których poznajemy najatrakcyjniejsze miejsca regionu i kraju.

Red. Podczas „urodzin” mieliśmy okazję delektować się smakowitymi ciastami. Czy te pyszności powstały również tutaj, w Wolnej Strefie?

E.G. Ależ tak! Kolejną sekcją, w której swoje cukiernicze i nie tylko talenty doskonali młodzi mieszkańcy Przededworza, jest sekcja kulinarna. Powstają tutaj wymyślne desery na bazie owoców, galaretki i bitej śmietany. Wielkim uznaniem cieszą się naleśniki z dżemem, babeczki jogurtowe, karpátka itp. specjały. Nieobcy jest nam smak kuchni greckiej ślimaka z serem feta nie wyłączając. Poznaliśmy smak sosu bolońskiego i zapiekane ziemniaczane z warzywami. Najprawdziwszym hitem okazało się znakomite ciasto z kremem i owocami. Według własnych receptur robimy pięknie dekorowane torty, rozmaite ciasta i sałatki. Smakują wybornie: ciasto czekoladowe, racuszki z jabłkami oraz nowalijki uprawiane przez członków Klubu w przydomowych ogródkach.

Red. Podobno, wiele uwagi przywiązujecie do utrzymania tężyzny fizycznej klubowiczów?

E.G. To rzecz oczywista. Zajęcia sekcji sportowej odbywa-

ją się w Sali gimnastycznej Gimnazjum w Chmielniku. Dużo czasu poświęca się grze w koszykówkę i siatkówkę. Młodzi sportowcy trenują do wiosennych rozgrywek Ligi Wolnych Stref.

Red. Widzimy przed sobą bogaty zestaw brokatów, line-rów oraz naklejek. Czemu służą te akcesoria?

E.G. Doceniam spostrzegawczość pana redaktora i natychmiast wyjaśniam, że bez tych jak pan to określił akcesoriów, byłoby niemal niemożliwe prowadzenie sekcji wizażu. W tych zajęciach niemal czasu poświęcamy na stylizację paznokci, opartej na bogatych i barwnych zdobieniach. Wielką wagę przykładamy do stylizacji włosów. Fantazyjne fryzury układamy przy pomocy karbownicy i lokówki.

Red. Zauważyłem także imponującą kronikę, która świadczy o przywiązaniu wielkiej wagi do dokumentowania działalności Klubu.

E.G. Tak. Dbamy o to, aby wszystko co dzieje się w Wolnej Strefie Przededworze, było zapisane z kronikarską dokładnością. To ważne zadanie przypisane jest sekcji kronikarsko - dziennikarskiej.

Red. Klub wyposażony jest w komputery i łącze internetowe. To daje nowe możliwości poznawania świata. Zapewne klubowicze korzystają z tego dobrodziejstwa techniki, czerpiąc z wirtualnej rzeczywistości wszystko to co najlepsze?

E.G. Komputery są niezastąpione w pracach sekcji „Rusz głową”. Podczas zajęć dzieci grają w gry, które stymulują ich do myślenia np. scrabble, jenga, omnibus. Celem tych zajęć jest popularyzowanie gier, jako zadań ułatwiających naukę języków, rozwijanie osobowości gracza i poszerzanie zdolności takich, jak: podejmowanie decyzji strategicznych, myślenie logiczne, ćwiczenie pamięci, radzenie sobie ze stresem, nawiązywanie kontaktów społecznych itp.

Uczestnicy wymienionych sekcji działają również, bardzo aktywnie poza klubem. W minionym roku wspólnie poznaliśmy uroki ziemi świętokrzyskiej - Święty Krzyż, Puszcę Jodłową, Nową Słupię z Traktem Królewskim, Sandomierz (niezapomniany rejs statkiem wycieczkowym po Wiśle), Chęciny z przyległymi atrakcjami turystycznymi i wiele innych niezwykle atrakcyjnych miejsc Kielecczyzny. Równie atrakcyjnie zapowiadają się najbliższe miesiące i cały 2010 rok.

Red. Gratuluję dotychczasowych osiągnięć i dziękuję za rozmowę.

Z Ewą Grabowską
rozmawiał - Waldemar Kwiatkowski



„...chcę śpiewać memu Bogu póki będę istniał...”

Już po raz dziesiąty odbył się w Kielcach Festiwal Piosenki Religijnej. Wzięło w nim udział wiele zespołów, które na co dzień działają przy swoich parafiach. Pierwsze przesłuchania odbyły się po koniec kwietnia. To na podstawie nagranych wtedy taśm z utworami komisja zakwalifikowała 13 najlepszych zespołów, które rywalizowały w dwóch kategoriach: do lat 13 i powyżej 13 lat. Każda grupa przygotowywała dwa utwory, które potem prezentowała na żywo podczas finału.

Po raz kolejny zespół z piotrkowickiej parafii znalazł się w gronie szczęśliwców. „Schola Angelo” – bo tak nazywa się młodsza schola piotrowicka - rozpoczęła przygotowania zaraz po triduum paschalnym. Czekano nas wiele prób, które miały wyeliminować błędy, nauczyć obycia się z mikrofonem. Ważny był także ruch sceniczny i dykcja. Kiedy otrzymaliśmy informację o zakwalifikowaniu się do finału nasze próby nabrały tempa. W dniu festiwalu odbyła się próba z akustykiem.

15 czerwca o godz. 16 w Kieleckim Centrum Kultury rozpoczęła się jubileuszowy X Festiwal Piosenki Religijnej. Najpierw wystąpiły zespoły z kategorii młodszej, w tym piotrkowicka „Schola Angelo”, która zaprezentowała utwory: „Ziemia” oraz karmelitańskie „Wierzę w Ciebie Jezu”. Później rozpoczęły się występy grupy starszej, następnie laureatów ubiegłorocznego festiwalu i na koniec gość wieczoru – Magda Anioł. W tym czasie komisja udała się na naradę. Z niecierpliwością wszyscy czekali na werdykt. W grupie młodszej nie przyznano 1 i 3 miejsca, a miejsce 2 wyśpiewały sobie dwa zespoły: „Albertowe słoneczka” z parafii p. w. św. Brata Alberta w Busku – Zdroju oraz

„Schola Angelo” z parafii p. w. Zwiastowania NMP w Piotrkowicach. Wyróżnienie w tej kategorii dostał zespół „Dzieci Maryi” z parafii p. w. św. Marcina w Lelowie. W grupie starszej triumfy święcił zespół „Ad libitum” z Gimnazjum Katolickiego im. Św. Stanisława Kostki w Kielcach. Nagrodami w festiwalu były bony pieniężne na zakup sprzętu muzycznego.

Jesteśmy bardzo szczęśliwi, że Jury doceniło i uhonorowało po raz kolejny nasz zespół. To daje nam siłę do działania, bo pokazuje, że to, co robimy jest piękne, jest dobre muzycznie. Tym samym jesteśmy mobilizowani do jeszcze bardziej wytrwalszej pracy, aby nasz śpiew na chwałę Pana był coraz lepszy i autentyczny, by był prawdziwą modlitwą. Dziękujemy wszystkim, którzy pomogli nam w przygotowaniach i dotarciu na festiwal. Skład naszej scholi to: Paulina Pietryka, Partycja Ryk, Karolina i Monika Kobus, Ola Majewska, Karolina i Renata Wójcik, Paulina Skóra, Iza Grabińska, Ewa Nyk, Klaudia Długosz, Ola Sobaś i Wiktoria Misztal. Opiekunem grupy jest o. Artur OCD.

Paulina Pietryka



Dzień Mamy i Taty



Wiele radości i wzruszeń przysporzyły swoim rodzicom dzieci z grupy 3 - latków z Przedszkola Samorządowego w Chmielniku. W środę 9 czerwca br. maluchy z „Gromadki Kubusia Puchatka” zaprezentowały przedstawienie, na które złożyły się wesole piosenki, recytacja wierszyków oraz serdeczne życzenia, także na lurkach wręczanych rodzicom tuż po występach. Dwudziestominutowy program przedszkolaki przygotowały pod kierunkiem nauczycielek: Mirosławy Kał, Mirosławy Krysińskiej i Doroty Janus. Natomiast następnego dnia dla swoich rodziców wystąpiły dzieci z klas „0” Szkoły Podstawowej im. Stefana Żeromskiego w Chmielniku. Najmłodszy uczniowie zaprezentowali program, przygotowany przez nauczycielki Urszulę Szanel i Edytę Długosz. Występ pełen tańca, humorystycznych scenek i piosenek podobał się publiczności, która każdy kolejny numer nagradzała rżgystymi oklaskami.

Waldemar Kwiatkowski





„Gromadka Kubusia Puchatka”



VIII Spotkania z Kulturą Żydowską



W dniach 18 - 20 czerwca 2010 roku odbyły się VIII Spotkania z Kulturą Żydowską zorganizowane przez Chmielnicke Centrum Kultury, Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku z udziałem Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego i Szkoły Podstawowej im. S. Żeromskiego w Chmielniku, pod honorowym patronatem wojewody świętokrzyskiego - Bożentyny Palka - Koruby, marszałka województwa świętokrzyskiego - Adama Jarubsa, starosty kieleckiego - Zenona Janusa.

Ta przygotowana z wielkim rozmachem impreza, która z każdym rokiem zjednuje sobie coraz to nowych zwolenników i uczestników, to nie tylko czas refleksji o polsko - żydowskiej historii, ale także atrakcyjna propozycja kulturalna, pozwalająca przybliżyć klimat przedwojennych, zamieszkałych przez Żydów miasteczek. Młodzież i dzieci pod kierunkiem swoich nauczycieli, przygotowują ciekawe programy artystyczne. Na scenie występują najznakomitsi profesjonaliści artyści: aktorzy, śpiewacy, muzycy, ludzie znani ze wspaniałych kreacji na deskach teatrów, opery, estrady, kinowego i telewizyjnego ekranu. Artystycznym wydarzeniom na scenie towarzyszą okolicznościowe wystawy: rzeźby, malarstwa, haftu i artystycznego rękodzieła... Preludium tegorocznych spotkań miało miejsce w piątkowe popołudnie w synagodze w Szydłowie, urokliwym miasteczku, gdzie wśród przedwiecznych budowli opasanych wstęgą obronnych murów, doskonale wyczuwa się ducha historii i jego dawnych, lecz nigdy niezapomnianych mieszkańców. Kilkanaście minut po godzinie siedemnastej, zgromadzoną w starej bożnicy - muzeum publiczność powitała Maria Stachuczy, dyrektor Centrum Kultury w Szydłowie. Wójt Jan Klameczyński wraz z towarzyszącym mu burmistrzem Chmielnika Jarosławem Zatorskim i ostatnim klezmerem Galicji Leopoldem Kozłowskim, w krótkich słowach przypomnieli o idei przyświecającej organizowaniu „Spotkań z Kulturą Żydowską” i zaprosili do wysłuchania i obejrzenia programu, w którym zaprezentowali się uczniowie Szkoły Podstawowej im. J. Kaczorowskiego, przygotowani przez nauczycieli: Dorotę Banaś, Krystynę Nejman i Marka Chodurka, Gimnazjum im. W. Reymonta, podopieczni pań: Marii Sobieraj i Małgorzaty Boś oraz występujący gościnnie zespół taneczny „Kamena” z Domu Kultury w Chmielniku, którego kierownikiem artystycznym i choreografem jest inst. Iwona Olech - Urban. Z zainteresowaniem przy-

jęto występ aktorów Teatru Żydowskiego, którzy wystąpili w widowisku „Opowieści Chasydów” oraz finałowy koncert w wykonaniu Quartet Klezmer Trio z Krakowa. Malarka i poetka Władysława Szprych dokonała podsumowania pleneru artystów plastyków świętokrzyskich. Dużym zainteresowaniem cieszyła się otwarta

w tym dniu wystawa obrazów Małgorzaty Gładyszewskiej pt. „Słyszę kroki, widzę twarz”. O artystyce z wielkim uznaniem wyrażał się Leopold Kozłowski podkreślając, że kilka z prezentowanych dzieł było wcześniej wystawianych w Domu Polskim w Berlinie, a cały cykl obrazów w: Młodzieżowym Domu Kultury





zdjęcia: Andrzej Pęczalski, Jarosław Banasik, Waldemar Kwiatkowski

w Kielcach oraz w galerii „Klezmer Hois” w Krakowie... Podobnie jak w minionych latach, świetnie sprawiły się kucharki z Katuszowa, które przygotowały wymienite potrawy, według starych żydowskich receptur. Apetycznie zastawiony, ogromny stół cieszył się ogromnym powodzeniem gości, delektujących się niebywałymi w smaku specjami. Do degustacji zachęcał Jan Klamczyński, wznoszący kolejne toasty słynną już, szydlowską śliwowicą.

W sobotę 19 czerwca br. o godzinie 10.00 w Domu Kultury w Chmielniku rozpoczął się akt drugi Spotkań z Kulturą Żydowską. Zgromadzonych w foyer gości powitał prowadzący imprezę Tomasz Biernacki. Pierwszym punktem programu było otwarcie wystawy fotograficznej, autorstwa Ryszarda Biskupa, kielczanina, dziennikarza i podróżnika. Autora wielu reportaży publikowanych w prasie krajowej i zagranicznej. Laureata wielu konkursów dziennikarskich, pełniącego obecnie funkcję rzecznika prasowego Uniwersytetu Humanistyczno - Przyrodniczego im. Jana Kochanowskiego w Kielcach. Autor wystawy interesująco opowiadał o powstawaniu cyklu fotografii, przedstawiających postacie Chasydów. Słów radości i wzruszenia nie krył Mayer Mały z Izraela, który wyraził swoją radość z tego, że ponownie dane mu było być obecnym w rodzinnym Chmielniku, miasteczku, w którym pamięć o jego dawnych mieszkańcach trwa po dzień dzisiejszy. Dziękował burmistrzowi Jarosławowi Zatorskiemu za kontynuowanie rozpoczętego przed ośmiu laty cyklu Spotkań, a do słów pana Mayera swoje zdanie dopowiedziała towarzysząca mu synowa. Kiedy nasycono zmysł wzroku efektownymi fotogramami, wszyscy zajęli miejsca w wygodnych fotelach na sali widowiskowej. Konferansjerzy, Beata Misztal i Tomasz Biernacki raz jeszcze przywitani publiczność. Tym razem w językach: polskim, włoskim i niemieckim, bowiem na widowni zasiadli razem z innymi goście z miasta Terni (Włochy) oraz Fluorn - Winzeln (Niemcy). Zgasło światło a na ekranie ukazał się doskonale zrealizowany teledysk promujący coraz bardziej popularny w kraju zespół „Chmielnikers”. Obok muzyków wystąpili znani mieszkańcy Chmielnika oraz uczniowie chmielnickich szkół. Cieszyła oglądających, doskonale zagrana muzyka, znajome plenery i wnętrza starych żydowskich kamieniczek... Wielkie brawa towarzyszyły tańcom inspirowanym mu-

zyką żydowską w wykonaniu podopiecznych Renaty Banachowskiej oraz Iwony Olech - Urban. Dziewczęta występujące w nowych strojach prezentowały się olśniewająco. Wspaniałe układy choreograficzne, pełne efektownych, finezyjnych zwrotów i figur, wzbudziły entuzjazm rozemocjonowanych widzów. Bardzo ładnie zaprezentowali się aktorzy Teatru Poezji i Muzyki „U Radziwiłła” z Szydłowieckiego Centrum Kultury, w spektaklu pt. „Na pograniczu światła” w reżyserii Sławy Lorenc Hanusz. Uwagę przykuł spektakl teatralny zatytułowany „Jonasz - Prorok”, w wykonaniu grupy teatralnej „Boneto” z Krakowa. Podczas krótkiej przerwy degustowano potrawy żydowskiej kuchni, a potem przez równą godzinę chłoniono pieśni w niepowtarzalny sposób śpiewane przez doskonałą piosenkarkę, aktorkę i tancerkę Ninę Stiller, której towarzyszył pianista Artur Jerzy Zieliński. Tradycyjne pieśni żydowskie, składające się na program pt. „Jidysze Perł”, w interpretacji znakomitej artystki zabrzmiały w sposób niezwykle. Bardzo ekspresyjna pani Nina zauroczyła widzów, którzy chwilami śpiewali wspólnie z nią. Podziwu nie krył sam mistrz Leopold Kozłowski, który „z dubeltówki” ucałował schodzącą ze sceny pieśniarkę oraz obsypał komplementami. Wieczór upływający pod znakiem artystycznych wydarzeń, zakończył się około godziny 21. 30.

Trzeci dzień „VIII Spotkań z Kulturą Żydowską” rozpoczął się w niedzielę 20 czerwca o godzinie 12.00, Mszą świętą odprawioną w kościele parafialnym w intencji „Dawnych mieszkańców Chmielnika”, celebrowaną pod przewodnictwem ks. dr Jarosława Jagiełły. Zgromadzonych w świątyni powitał ks. dziekan Franciszek Siarek... „Stajemy tutaj przed ołtarzem Jezusa Chrystusa, naszego Pana, przed Bogiem Abrahama, Izaaka i Jakuba, aby się modlić i pamiętać o sobie. Pragnę powitać w naszej świątyni delegację Żydów z Izraela z Majerem Małym na czele, który w tym roku przybył do nas ze swoją synową. Witam delegację z miasta Fluorn - Winzeln w Niemczech z burmistrzem Bernhardem Tjadenem na czele, delegację z miasta Terni w środkowych Włoszech, której przewodniczy Omero Ferranti - prezydent Cantamaggio Ternano. Witam wojewodę świętokrzyskiego, panią Bożentynę Pałka - Korubę, posłankę na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej panią Marię Zubę oraz posła do Parlamentu Europejskiego dr Czesława Siekierskiego,





zdjęcia: Andrzej Pęczalski, Jarosław Banasik, Waldemar Kwiatkowski

przedstawiciele władz samorządowych stopnia wojewódzkiego, powiatowego oraz naszej gminy z burmistrzem Jarosławem Zatorskim inicjatorem i głównym organizatorem Spotkań z Kulturą Żydowską. Witam przy ołtarzu księdza dr Jarosława Jagiełłę, wykładowcę filozofii w Wyższym Seminarium Duchownym w Kielcach i Uniwersytecie Jana Pawła II w Krakowie i ks. dr Andrzeja Drapalę, prezesa Stowarzyszenia „Nadzieja Rodziny”. Rozpoczęło się uroczyste nabożeństwo, podczas którego homilię wygłosił ks. dr Jarosław Jagiełło. *(Pełny tekst homilii na następnych stronach - red)*. Ks. Jagiełło zwrócił się również w języku włoskim i niemieckim do delegacji z Włoch i Niemiec obecnych w świątyni. Po bożym błogosławieństwie, uczestnicy uroczystości tradycyjnie przeszli pod synagogę, gdzie harcerze odśpiewali pieśń „Shalom alehem” i wypuścili w powietrze gołębie, symbol pokoju. Bożentyna Pałka - Koruba, Maria Zuba, Jarosław Zatorski, Mayer Mały, Leopold Kozłowski, Andrzej Sygut, Krzysztof Tworogowski i goście z Niemiec, złożyli kwiaty i zapalili znicze przed pomnikiem upamiętniającym chmielnickich Żydów. W niezwykłej scenerii częściowo zrujnowanej Synagogi otwarto imponującą wystawę malarstwa Leszka Wawrzyka. W monumentalnym dziele artysta przedstawił Chmielnik na przestrzeni minionych dziejów. Od zamierzchłych, przedwojennych lat po czasy współczesne. Kolejne, połączone w panoramę obrazy, wśród oklasków i wyrazów zachwytu odsłaniał wzruszony Mayer Mały z Izraela, który w swoim okolicznościowym wystąpieniu mówił m. in. *„Szanowne Państwo! Dziś to już ósme spotkanie z kulturą żydowską. Uważam, że przyszedł czas, aby rozważyć te niezwykle Spotkania. Kultura żydowska to studnia głęboka, która istnieje tysiące lat. I nie starczy życie człowieka by poznać istotnie filozofię żydowską. Żydzi byli za-*

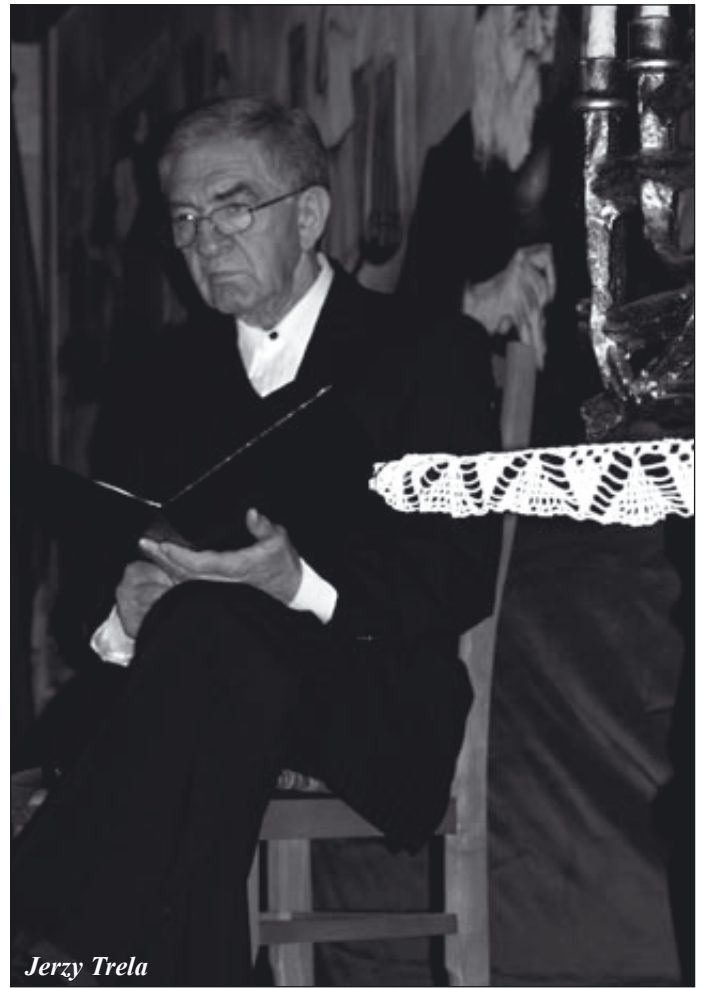
wsze rozproszeni na całym świecie, a każde pokolenie wkładało nową treść. Setek lat miało społeczeństwo żydowskie w Polsce, zaszczytne miejsce w stworzeniu nowych wartości. Tu żyli wielcy poeci i pisarze. Tu powstały instytucje religijne i świeckie. Tu rosła młodzież walcząca o swoje poglądy. A Chmielnik, małe żydowskie miasteczko? Ile parafii, zespołów, organizacje religijne i świeckie. Każdy należał do jakiejś organizacji. Skrawek tej żydowskiej kultury a przeważnie folklorystycznej, odkrywa się w corocznych spotkaniach. Jestem tu po raz dziesiąty. Byłem trzy miesiące po ukończeniu wojny a w roku dziewięćdziesiątym wraz z żoną i synem. No i te spotkania. Wróciłem do starego Chmielnika a byli nowi ludzie. Chmielnik jest dla nas jaskrawym punktem wśród ciemnej nocy. Chciałem podziękować panu burmistrzowi i jego współpracownikom. Dziękuję specjalnie panu Krawczykowi. Dziękuję tym wszystkim, z którymi nie miałem osobistych spotkań. Dziękuję tym, co w ostatnich latach zwiedzili mój kraj i mój dom. Te dni są dla mnie bardzo wzruszające. Miesiącami przed wyjazdem i po powrocie, żyję dniem i nocą moim miastem Chmielnikiem. Życzę Wam wszystkiego dobrego”.

Wspomnieniom z lat dzieciństwa spędzonego wśród żydowskich rówieśników oddawała się Zofia Kwaśniewska, rodowita chmielniczanka. Znany z poprzednich wizyt w Chmielniku Antoni Żal, długo i wyczerpująco opowiadał o ukrywaniu w latach wojny Żydów w jego rodzinnym domu w Grzymale, powojennych losach swoich żydowskich przyjaciół, swojej wizycie w Stanach Zjednoczonych oraz sukcesach naukowych cudem uratowanego Ledermana, którego wynalazki przyspieszyły o dwa lata lądowanie człowieka na Księżycu. Gospodarze koncertu w synagodze: Beata Misztal i Tomasz Biernacki zaprosili do wysłuchania spektaklu słowno - muzycznego pt. „Tych miaste-

czek nie ma już...”. Widzowie szczerze wypełniający wnętrza bożnicy mieli niepowtarzalną okazję ujrzeć i wysłuchać artystów, będących niekwestionowanymi sławami teatru, opery i operetki. Ze sceny przemówił Jerzy Trela, zaśpiewała Ewa Warta - Śmietana, na skrzypcach zagrała Danuta Śmietana - Kurasiewicz, przy fortepianie zasiadła Małgorzata Westrych. Usłyszano między innymi takie szlagiery jak – „Tak malował pan Chagall”, z muzyką L. Kozłowskiego, „Gore” - Mordechaja Gebirtiga, „Rozhinkes mit mandlen” - A. Goldfadena, „Di mizinke oisgegeben” - M. Warszawskiego oraz „Jerusalayim”, pieśń hebrajską nieznanego autorstwa. W 200 rocznicę urodzin Fryderyka Chopina nie mogło zabraknąć utworów tego genialnego kompozytora i pianisty. Doskonała pianistka Krystyna Man Li Szczepańska wykonała m. in. „Nokturn” op. 48 cis - moll, „Etiudę rewolucyjną” op. 10 nr 12, „Grande walc Brillante” Es -dur op. 18 i Poloneza As - dur op. 53... Z powodu fatalnych warunków atmosferycznych nie odbyły się występy dzieci i młodzieży szkolnej na Rynku. To wielka strata, bowiem tancerki, podopieczne nauczycielek Renaty Banachowskiej i Iwony Olech - Urban miały zaprezentować w tym dniu najnowsze układy taneczne. Odwołano także spektakl „Szmoncesy”, przygotowany przez grupę teatralną z Gimnazjum i Szkołę Podstawową w Chmielniku, opracowany przez nauczycielki Małgorzatę Stachurską, Danutę Gajek, Annę Idzik.

Następnie powrócono do synagogi, gdzie dziesięcioro młodych ludzi uczestniczyło w II Finale Młodzieżowego Konkursu Piosenki Żydowskiej. Tym razem śpiewano utwory z repertuaru zespołu „Chmielnikers”. Powód do tropy był więc podwójny, bo wokalistom przysłuchiwała się bezpośrednio solistka tej grupy Marzena Sadłocha oraz instrumentalści. Kiedy finałowe zmagania dobiegły końca jury pod przewodnictwem Leopolda







Kozłowskiemu udało się na długą naradę. W tym czasie „Chmielnikersi” dali pokaz świetnej gry i doskonałego wokalu. Obok swoich kolegów, na scenie królował akordeonista Krzysztof Korban z maestrą „wygrywając” coraz to trudniejsze klezmerskie utwory. Po kilkudziesięciu minutach ogłoszono wyniki konkursu. Pierwsze miejsce i nagrodę ufundowaną przez burmistrza Jarosława Zatorskiego jury przyznało Sylwii Gajek, drugie miejsce i nagrodę firmy „DORBUD” przyznano Dagmarze Stanek, laureatką trzeciego miejsca została Wiktoria Smuga, której wręczono nagrodę dyrektora Chmielnickiego Centrum Kultury (wszystkie ze Studia Piosenki przy Domu Kultury w Małogoszczy). Nagrodę specjalną i gratulacje od burmistrza Chmielnika Jarosława Zatorskiego otrzymała Patrycja Michalska ze Studia Piosenki Domu Kultury w Chmielniku. Każda z wyróżnionych wokalistek zaśpiewała na „bis”, jedną z ulubionych przez siebie i nagrodzonych piosenek. Pozostali uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy, podziękowania za udział i brawa publiczności. Zespół „Chmielnikersi” kontynuował swój występ, wielokrotnie bisując na życzenie słuchaczy. O godzinie 20.00 z koncertem pieśni Leonarda Cohena pt. „Na serca dnie”, wystąpił Paweł Orkisz z zespołem muzyków z Krakowa. Wspaniali artyści do granic możliwości rozgrzali swoich fanów, którzy przez półtorej godziny, wspólnie z zespołem śpiewali i tańczyli, upajając się rytmem, brzmieniem instrumentów i głosem solisty. Koncert, a tym samym VIII Spotkania z Kulturą Żydowską dobiegły końca przy wspólnym śpiewaniu utworu „Tańczmy, razem tańczmy” L. Cohena.

Waldemar Kwiatkowski





ks. Jarosław Jagiełło
Uniwersytet Papieski Jana Pawła II w Krakowie
Wyższe Seminarium Duchowne w Kielcach

Chmielnik, 20.06.2010.

Spotkania z Kulturą Żydowską.

Homilia podczas Mszy św.

Idea Mesjasza.

Na ścieżkach dialogu dwóch kultur.

Z wielką radością przyjąłem zaproszenie na tę liturgię eucharystyczną, podczas której mogę nie tylko spotkać, ale i modlić się z przedstawicielami świata kultury żydowskiej i przedstawicielami świata kultury chrześcijańskiej - w szczególności kultury włoskiej, niemieckiej i oczywiście polskiej. Miasto Chmielnik jest od dawna miejscem spotkań tych dwóch kultur. Nie byłoby wielkiej, chrześcijańskiej tradycji Europy, gdyby nie było wcześniej wielkiej tradycji kulturowej narodu żydowskiego. Tym, kto nas wszystkich łączy, jest jedyny, dobry Bóg - wciąż szukamy Go w naszym życiu, na swój sposób odnajdujemy i razem z Nim chcemy przemieniać ten świat, aby był lepszy, bardziej godny człowieka. O tym głębokim związku człowieka z Bogiem mówi nam Liturgia Słowa dzisiejszej niedzieli: „Boże, mój Boże, szukam Ciebie i pragnie Ciebie moja dusza” (Ps 63).

Jak wiadomo, kultura to dojrzewanie człowieka we wszystkich jego wymiarach i uzdolnieniach, to kształtowanie myśli, działalności i sumienia człowieka. Na pewnym etapie dziejów tego dojrzewania Bóg zawarł z człowiekiem przymierze. Ono miało nam wszystkim przypominać na zawsze, że Bóg jest przyjacielem człowieka, a człowiek ma prawo otwierać się na działanie Boże, by w ten sposób sam człowiek mógł wzrastać w swoim człowieczeństwie i w swej boskości, w swej istocie i w swym życiu dla innych. My, chrześcijanie, głęboko wierzymy w to, że biblijne przymierze w sposób szczególny spełniło się w życiu Kościoła. Otwierając się na Słowo Boże, Kościół chce naśladować Boga w Jego nieskończonej miłości do człowieka. Sensem tych naszych spotkań z kulturą żydowską jest przecież pogłębianie naszej miłości do człowieka, poszanowanie jego godności i troska o to, aby świat już nigdy nie był miejscem zagłady, lecz miejscem ocalenia ludzkości.

W te myśli o kulturze będącej drogą rozwoju człowieka wpisuje się znakomicie ewangeliczne pytanie Jezusa: „A wy za kogo mnie uważacie?” Przez dwa tysiące lat słyszymy w kościołach odpowiedź Piotra „Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego” i ta odpowiedź nieraz wydaje się nam tak oczywista, że może zbyt rzadko zastanawiamy się nad nią. Ona wprawdzie pięknie brzmi, lecz jeśli nie znajdzie w naszym życiu konkretnego oddźwięku, może stać się jedynie pustą formułą. Pytając dziś, >>za kogo wy mnie uważacie<<, Chrystus nie pyta tylko i wyłącznie, kim on jest dla nas, ale zarazem, a może przede wszystkim pyta, kim my jesteśmy, kim ja jestem - to znaczy co czynię, aby moje słowa, moje wyznanie „Ty jesteś Mesjaszem Bożym” znalazło prawdziwy oddźwięk w moim codziennym słowie, w moim codziennym czynie - w moim konkretnym życiu. Wyznanie nasze musi być wiarygodne - w przeciwnym wypadku, ludzie myślący inaczej niż



ks. Jarosław Jagiełło

my, nie będą nas chcieli słuchać, a także i my sami będziemy powtarzać to wyznanie jedynie w kościołach.

Rozmawiając ze swymi uczniami Chrystus uczy ich, że to wyznanie oznacza trudną zgodę na przyjęcie cierpienia. Nie chodzi tylko o to, że Syn Boży będzie cierpiał, lecz również i o to, że kto uznaje Go za Mesjasza, niech zaprze się samego siebie, niech co dnia weźmie swój krzyż i niech naśladowuje Chrystusa w dźwiganie krzyża. Są różne cierpienia: choroba, samotność, rozczarowanie, niezrozumienie w rodzinie, kłęski żywiołowe, finansowe kłopoty. Można te nasze cierpienia długo wyliczać. W swej ludzkiej słabości Mesjasz okazał się mocny. Wziął krzyż na swe ramiona i poszedł na Golgotę, aby wypełnić wolę Ojca, to znaczy nieskończoną miłość do człowieka. Jaki ja jestem, gdy cierpię? Czy ktoś inny może się budować moją postawą w cierpieniu, jak miliony ludzi budowało się postawą Jana Pawła II a wcześniej jeszcze męczeńską postawą ks. Jerzego Popiełuszki, za którego beatyfikację dziś dziękujemy Bogu. Czy ktoś inny, moi krewni, sąsiedzi, znajomi mogą w moim cierpieniu rozpoznać, że prowadzę ponieważ nowe życie, że nie tylko użalam się nad sobą, lamentuję i oczekuję litości od innych, lecz, że rozumiem moje cierpienie jako krzyż, który dźwigam razem z Jezusem i dlatego odkrywam w nim jakiś wielki sens, dzięki któremu nie tylko ja się przemieniam, ale także i inni, którzy są blisko mnie. Wyznać, że Jezus jest Mesjaszem, znaczy również sobą codziennie pokazywać, że pierwszą i największą mocą w moim cierpiącym życiu jest sam Chrystus.

Ale wyznać, że Jezus jest Mesjaszem, znaczy również wiedzieć, jak mawiał żydowski filozof Emmanuel Lévinas, że także w moich rękach leży ocalenie lub zguba drugiego człowieka. Kto swoje życie chce zachować,

straci je, a kto straci swe życie z powodu Chrystusa i Ewangelii, ten je zachowa (por. Łk 9, 24). Te słowa Jezusa są dziś niezwykle aktualne. Kto w swym cierpieniu skoncentruje się jedynie na sobie, szybko spostrzeże,

jak traci swe życie, jak ginie w samotności. Ale kto swe cierpienie ofiaruje, jak Jezus, za innych, ten szybko zauważy, jak wchodzi w nowe życie i w nadprzyrodzoną wspólnotę z Chrystusem oraz swoimi braćmi i siostrami.

Idea Mesjasza jest tą ideą, która głęboko łączy Żydów i Chrześcijan. Choć postać Chrystusa-Mesjasza nasi starsi Bracia w wierze rozumieją inaczej od nas, to jednak idea mesjańskiego życia w swej istocie ze wszech miar łączy nas z nimi. W kulturze, to znaczy w naszym osobowym dojrzewaniu, w dojrzewaniu do mesjańskiego charakteru życia chodzi przecież o to, aby nigdy jeden człowiek nie był przeciw drugiemu człowiekowi – abyśmy umieli być w naszym cierpiącym życiu dla drugich a nawet za drugich. Do przyjęcia właśnie takiej postawy zaprasza nas Chrystus w dzisiejszy, uroczysty dzień.

Amen.



fot. J. Banasik

Opinie - komentarze

Leopold Kozłowski z Krakowa - pianista i kompozytor nazywany „ostatnim klezmerem Galicji” - To, co od kilku lat pokazuje Wasza młodzież jest piękne i godne naśladowania. W ciągu minionych 12 miesięcy uczyniła ona kolosalny krok naprzód. Należy jednak dalej intensywnie pracować i doskonalić swoje umiejętności, aby osiągnąć jeszcze większy sukces. Macie dobrych nauczycieli, instruktorów muzyki, tańca i śpiewu, którzy wiedzą jak pracować z młodymi, utalentowanymi ludźmi. Chwała im za to, bo dzięki nim dzieci i młodzież, pracujący pod opieką swoich wychowawców, mają zapewnioną możliwość ciągłego rozwoju oraz doskonalenia, dotychczas nabytych umiejętności i wiedzy.

Jerzy Trela z Krakowa - wybitny aktor teatralny i filmowy. - Cieszy mnie to, że tak wielu ludzi uczestniczy w dzisiejszym koncercie. To bardzo dobrze, że w Chmielniku trwa pamięć o ludziach, którzy tu kiedyś żyli, o ich kulturze, zwyczajach i obyczajach. Widzę wielu młodych ludzi, którzy poprzez udział w Spotkaniach z Kulturą Żydowską

mają możliwość poznawania odrębnych kultur oraz historii (...) Ta synagoga, pomimo tego, że jest zrujnowana, świadczy o sile kultury żydowskiej, która siłą rzeczy zaistniała również bardzo mocno w świadomości Polaków. Kultura ma to do siebie, że nie jest w stanie pokonać jej i złamać, największy nawet terror. Można wytepić naród, lecz nie można zniszczyć kultury narodu... Kilkakrotnie w przeszłości bywałem przejazdem w Chmielniku. Wiem, jak to miasto wyglądało jeszcze kilkanaście lat temu i z satysfakcją dostrzegam duże zmiany przemawiające na jego korzyść. Chmielnik jest ponadto przykładem wzajemnego zrozumienia i porozumienia się pomiędzy ludźmi bez względu na nacje, religię i pochodzenie.

Bożentyna Pałka - Koruba, wojewoda świętokrzyski. - Zabieram dziś z Chmielnika bagaż niezwykle miłych wrażeń. Wasze miasto staje się zauważalne na mapie świata, jako ośrodek tolerancji, pamięci i budowania pomostów pomiędzy tym co było, jest i będzie w przyszłości. Podoba mi się po-

mysł utworzenia w synagodze muzeum, które nie będzie kolejnym pomnikiem martyrologii, ale będzie mówić o życiu codziennym i będzie przypominać o wielokulturowości Chmielnika.

Nina Stiller - pieśniarka, aktorka i tancerka z Warszawy. - Bardzo się cieszę, że zawędrowałam do Chmielnika. Byłam bowiem bardzo ciekawa miasteczka o którym nie mało słyszałam. Ujrzałam przed sobą publiczność inteligentną, skupioną i żywiołową jednocześnie... Jestem Żydówką, ale swoją muzykę uprawiam niezależnie od swojego pochodzenia, ale również z wielkiego zamiłowania, ponieważ stanowi ona ogrom wiedzy i inspiracji muzycznej. Praca nad tym repertuarem jest dla mnie źródłem radości i satysfakcji. Mam nadzieję, że zostałam dobrze odebrana, przez społeczność waszego miasta. Chętnie do Was wrócę w przyszłości.

Stark Meir z Izraela. - Byłem w Chmielniku w ubiegłym roku i zawiozłem do mojego kraju moc przeżytych wspomnień i doświadczeń. Swoimi spostrzeżeniami podzieliłem

się, za pośrednictwem audycji radiowych, z moimi współziomkami. Po raz kolejny znalazłem się w Polsce, kraju, który do niedawna postrzegano poprzez pryzmat obozów koncentracyjnych. Teraz widzę przed sobą ludzi otwartych, szczerych i chętnych do poznawania kultur innych narodów. To mnie bardzo raduje i wzrusza. Ludzi w Izraelu interesuje to, w jakim tonie mówi się dziś w Polsce o Żydach i ich państwie. Zawiozę im więc kolejne, miłe dla ucha wiadomości... Doceniam pracę burmistrza Jarosława Zatorskiego i współpracujących z nim ludzi, którzy tworzą nową rzeczywistość, sprzyjającą przyjaźni pomiędzy Polakami i Żydami.

Pani Anna, chmielniczanka w średnim wieku. - W Spotkaniach z Kulturą Żydowską w Chmielniku uczestniczę wspólnie z mężem od samego początku istnienia tej imprezy. Zdaję sobie sprawę z tego, że jest ona okazją nie tylko do przypominania o dawnych mieszkańcach Chmielnika, Żydach, ale także w niezrównany sposób promuje nasze miasteczko w szerokim świecie. Sam fakt, że Chmielnik coraz częściej pojawia się w prasie, radiu i telewizji, mówi sam za siebie. W kilku minionych „Spotkaniach” brała czynny udział nasza córka. Widziałam, że udział w próbach a potem w występach, korzystnie wpływał na jej psychikę i rozwój. Dziękuję w imieniu podobnie jak ja myślących matek, że nasze dzieci mają możliwość doskonalenia i nabierania pewności siebie.

Bernard Tjaden – burmistrz miasta Fluorn – Winzeln (Niemcy) – W Chmielniku jestem pierwszy raz w życiu. Przyjemnie zaskoczył mnie widok schludnego miasteczka, pełnego kwiatów i zieleni. Wiele słyszałem o polskiej gościnności, ale rzeczywistość przeszła moje oczekiwania. Kolejnym dużym zaskoczeniem był dla mnie widok chmielniczanki i goszczących w mieście Żydów, żyjących w najlepszej przyjaźni. Wzajemne okazywanie sobie sympatii było widoczne na każdym kroku. Bardzo spodobały mi się Spotkania z Kulturą Żydowską. Wzajemne poznawanie kultur to podstawa do życia w przyjaźni i pokoju. Doceniam to, że władze samorządowe miasta współpracują z parafią katolicką. Świadczy



o tym chociażby uroczysta Msza św., w której, razem z innymi, miałem honor uczestniczyć. W Chmielniku zostaliśmy przyjęci bardzo serdecznie a spotkanie w szkole na długo pozostanie w mojej pamięci. Zwiedziłem gminę Chmielnik i jako samorządowiec z Niemiec mogę stwierdzić z całą odpowiedzialnością, że wyróżnia się ona z pośród poznanych wcześniej gmin.

Gerhard Haas – gość z Niemiec – Chmielnik, a w nim zaprzyjaźnieni ze sobą Polacy i Żydzi. Cóż za wspaniały przykład wzajemnego porozumienia i pragnienie życia w pokoju. Pokój jest z natury, zakodowany w charakterze każdego człowieka. Czas najwyższy, aby zrozumieli to również niektórzy politycy, kreujący światową rzeczywistość!... Ludzie chcą się nawzajem poznawać, być ze sobą, rozmawiać i bawić się. W waszym mieście miałem okazję przekonać się, jak wiele można zdziałać i zyskać poprzez organizowanie imprez, podczas których przenikają się wzajemnie różne kultury i religie. Jestem wielkim zwolennikiem zbliżania narodów poprzez wzajemną wymianę młodzieży. Dołożę wszelkich starań, aby już w najbliższej przyszłości zostało w tej sprawie podpisane porozumienie pomiędzy samorządami Chmielnika i naszego miasta. Jestem przekonany, że wzajemne deklaracje nie pozostaną wyłącznie na papierze, lecz zostaną urzeczywistnione. (tłumaczenie: Marlena Bizewska).

Mario Andrea Bartolini – pre-

zydent Centrum Kultury „A Volta” w Terni – Jestem urzeczony Polską i Polakami. To piękny kraj zamieszany przez pogodnych, uśmiechniętych i życzliwych ludzi. Pozostają pod głębokim wrażeniem tego wszystkiego, co ujrzałem w Chmielniku podczas trwających tutaj Spotkań z Kulturą Żydowską. Zwrócił moją uwagę wspaniały dialog dwóch kultur i religii. Żydzi i Polacy uczestniczący we Mszy świętej to rzecz dla mnie dotychczas niebywała. To co się dzieje w waszym mieście to najwspanialszy przykład tolerancji i współpracy pomiędzy dwoma narodami, które przed dziesięcioleciem żyły zgodnie obok siebie, a które rozłączył na długie lata zły los. Wyjadę z Polski pełen najpiękniejszych doznań i wrażeń. Będąc prezydentem Centrum Kultury „A Volta”, doskonale zdaję sobie sprawę z tego, jak wiele pracy kosztuje przygotowanie tak dużej imprezy. Dziękuję panu burmistrzowi Zatorskiemu za miłe przyjęcie i opiekę roztoczoną nad grupą moich rodaków. Pozdrawiam nauczycieli, zespoły muzyczne, młodzież i dzieci, które za moją przyczyną jeszcze nie raz, będą miały okazję zwiedzić naszą słoneczną Italię.

Notował:
Waldemar Kwiatkowski

Organizatorzy składają serdeczne podziękowania wszystkim tym, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do zorganizowania VIII Spotkań z Kulturą Żydowską. Kuchmistrzynom, które przygotowały smakowite potrawy, według starych żydowskich receptur, młodzieży pomagającej w kuchni i serwującej kolejne dania, kwiaciarce rozdającym przechodniom bukietki kwiatów. Słowa podziękowania kierowane są także w stronę strażaków ochotników, zabezpieczających bezpieczny przejazd i przejście w kierunku synagogi, pracowników obsługi technicznej, realizatorów dźwięku i oświetlenia, występujących dzieci, młodzieży i nauczycieli, pod których kierunkiem powstały kolejne punkty programu. Na ogromną wdzięczność zasłużyli autorzy wystaw malarskich - pani Maria Jasińska, Leszek Wawrzyk i Beata Stępień oraz osoby, dzięki którym zaistniały ozdobne kramy, dodające kolorytu ulicy Sienkiewicza i Wspólnej. Podziękowania organizatorzy składają: Ryszardowi Czerwińskiemu, właścicielowi piekarni w Chmielniku, Joannie Rogali właścicielce sklepu „Dekor” przy ul. Furmańskiej w Chmielniku, Zespołowi Szkół nr 3 w Chmielniku, Sławomirowi Michalcowi z Brzezin za stoisko z serami wędzonymi, Akademii Cztery Pory Roku z Piaseczna - Zalesie Dolne, Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku, Jadwidze i Krzysztofowi Michalskim za obszerne kramy z wyrobami z drewna i wikliny, Zakładowi Doskonalenia Zawodowego za stoisko gastronomiczne, Środowiskowemu Domowi Samopomocy w Chmielniku za stoisko gastronomiczne, nauczycielkom ze Szkoły Podstawowej w Chmielniku za przygotowanie kramu z warzywami i owocami, Młodzieżowemu Domowi Kultury w Kielcach za wystawę prac plastycznych, Bibliotecę Publiczną MiG Chmielnik za stoisko promocyjne gminy Chmielnik, Markowi Żakowi za wystawę rzeźby i obrazów, Lokalnej Grupie Działania „Białe Ługi” promującej region świętokrzyski oraz wszystkim, którzy pracowali po to, aby nadać imprezie należną jej rangę.

Obrazy i śpiew

W czasie VIII Spotkań z Kulturą Żydowską w Chmielniku dwa wydarzenia zwróciły moją uwagę: obrazy p. Leszka Wawrzyka, przedstawiające historię chmielnickich Żydów oraz znakomity koncert p. Niny Stiller, która – jak sama mówi – śpiewała »nie tylko dla szerokiego grona miłośników muzyki żydowskiej, ale przede wszystkim z myślą o jeszcze szerszym spektrum odbiorców«.

Zestaw piętnastu obrazów Leszka Wawrzyka, zawieszonych w starej, ale zniszczonej w czasie wojny synagodze, stanowi prawdziwą panoramę: pierwszy obraz przedstawia grupę kilkunastu osób, grzęznących w śniegu, zbliżającą się do miasteczka. Obraz utrzymany jest w tonacji szarej, ożywia go dwie plamy czerwone – chustki na głowach kobiety i dziewczynki... *Przybyli do Chmielnika by budować, tworzyć wspólny świat*; Cykl panoramiczny zamyka widok współczesnego rynku wieczorem, w kolorystyce różowej, w cieniu z prawej strony kilka postaci, których

twarzy nie widać, bo głowy, ramiona okrywają obszerne *talesy*, białe chusty w czarne pasy. Można też powiedzieć, że jest to żydowska saga w obrazach, obejmująca kilka wieków wspólnej pracy, budowania, tworzenia wspólnego świata, którego ślady przetrwały do dziś zarówno w materialnej postaci jak i w pewnym, trudnym do określenia klimacie duchowym miasta.

Artysta opanował znakomicie technikę kontrastu w pokazywaniu czasu przeszłego i teraźniejszego. Ciemną tonację tła, strojów rozbita jasnymi plamami twarzy. Światło jest stałym elementem obrazów Leszka Wawrzyka. Jest ono symbolem wewnętrznego spokoju, psychicznej równowagi bohaterów, nastawionych optymistycznie do życia, akceptujących aktualny status w otaczającej rzeczywistości. Nawet szewc i krawiec, i nosiwoda, i kupiec, i handlarz mają swoje marzenia i sny o wielkim szczęściu, ale wiedzą przecież, że nic nie zmieni świata, że tyl-

ko tyle posiadają, ile wypracują. Jeden z poetów żydowskich zapisał: *»On wędrował i wędrował, i wędrował« (Wielkie prawdy są w tych słowach zatajone) – Bo on szukał, szukał drogi, nie znajdował, / I szedł dalej, dalej wciąż w tę samą stronę! / Każdy z owych bohaterów baśni starych, / Czy żebrakiem nędznym był, czy świetnym księciem / (Ileż bólu, ile męki jest w szukaniu!), / Wciąż wędrował i wędrował w świat zawzięcie. / [...] I my razem z nim idziemy, jego drogą. / Jeden szukać chce pałacu pośród pieczar, / A ktoś inny – małej chatki na rozłogu... (Abraham Rajzen 1876-1953). Wszystko to artysta akcentuje środkami wizualnymi: przede wszystkim kolorem, kształtem, gestem (warto zwrócić uwagę na obraz drugi: obrzęd zaślubin - *...stoją przyszła żona, przyszły mąż*... W centrum białociemne postaci, obraz ożywiają jasne plamy, barwne stroje uczestników uroczystości: czerwień, niebieskość, brąz, szarość – to niewątpliwie symbolika ludzkiego życia*

Dawno temu w Chmielniku – taki tytuł nosi wystawa, działa się rzeczy dobre, ludzkie i złe, nieludzkie; rodzenie dzieci, nauka w szkole (*W oczach dzieci blask, Rebe uczy nas liter, znaków, nazw...*), choroby, praca, zabawa (*Graj dla nas, graj, melodia może czas zwyciężyć ...*), modlitwa... Ta panorama lub saga zbudowana została na solidnym fundamencie wiedzy historycznej, znajomości obyczajów, głębokim wczuciu się w czas miniony i w czas bieżący, dlatego między poszczególnymi obrazami istnieje harmonia, współbrzmienie, wyczuwa się naczelną tezę Artysty, że czas płynie, ale wraz z czasem nie przemija życie. Życie ciągle trwa w różnych miejscach, w różnych formach. Pozostanie tajemnicą Leszka Wawrzyka i efektem jego nieprzeciętnego talentu jak to zrobił, mając do dyspozycji kolor, światło, kształt? Artysta czarodziej, przy pomocy pędzla (różdżki) ożywił przeszłość. Można by przywołać słowa poety Rajzena: *Dni dawne, przybądźcie, powróćcie tu do mnie, / Dni moje minione i lata. / Chcę wszystkie zobaczyć i wszystkie przypomnieć. / Dzień każdy powitać jak brata. [...] Ach, dni, coście przeszły, ja proszę ze łzami, / Wybaczcie niejedno przekleństwo. / Bluźniłem, lecz tylko wśród cierpień bez granic, / Bom radość miał w życiu nieczęsto. / Wy byliście zawsze ponure i czarne, / I ciężkie, jak skała na skale. / Marzyłem, że szczęście do serca przygarne. / Na próżno – dziś jest jeszcze dalej!...*

Natomiast drugie wielkie wydarzenie, które będzie się pamiętać długo, to wspomniany koncert p. Niny Stiller, znakomitej aktorki, doskonałej interpretatorki pieśni żydowskich takich, jak na przykład *Miasteczko Belz*, z której płynie taki smutek, niezmierna tęsknota; albo *Wiosna, Rebeka, Troszeczkę słońca* i liryczna, przepelniona miłością do dziecka, tchnąca marzeniem i nadzieją *Rodzinki z migdałami*. Poeta Kacelnerson prosił: *»Zaśpiewaj, lekka, pustą harfę weź do ręki, / Niech serca zbolalego ton żalony wyda, / Ciężko połóż swe palce na jej strunach cienkich, / Zaśpiewaj o ostatnich Europy Żydach».*

Artystka operuje niebywałą skalą głosu (jak kiedyś peruwiańska śpiewała Yma Sumac), łatwo przechodzi z jednej tonacji w drugą, a do tego jeszcze aktor-



fot. A. Pęczalski

skie sprawności: gest, gra całym ciałem, taneczny zrytmizowany krok, skromne rekwizyty (biała chustka, czapka-mycka, podwójny bębenek); nawet burza czarnych włosów stanowiła element gry aktorskiej. Uroda Artystki przypominała Sophię Loren, wielką włoską aktorkę. Jeszcze bardziej przypominała Helenę Sulimę »o czarnych jak węgiel oczach, wzrostu prawie wysokiego, postawna, zgrabna, wносиła na scenę to, co w późniejszych czasach określano jako sexappeal«; grała Rachel w premierce Wesela Stanisława Wyspiańskiego w Krakowie (16 III 1901). Jeden z krytyków napisał wtedy: »zrobiła furorę nie tyle grą, ile fascynującą aparycją«.

Piszę o tym, wymieniam te atrybuty wizualne i akustyczne, bo one angażowały widza-słuchacza, skupiały jego uwagę, aby nie ulegała rozproszeniu. Słuchając pieśni i piosenek żydowskich w wykonaniu p. Niny Stiller zapomniało się o upływie czasu, nie było slychać kasłania, kichania, nie było wychodzenia, wiercenia... Bez najmniejszej przesady można powiedzieć, że mieliśmy przed sobą wielką artystkę. Ta wielkość jeszcze rosła po wysłuchaniu niedzielного koncertu p. Warty Śmietany, która śpiewała mając ręce zajęte trzymaniem tekstu, nie mogło więc być mowy o geście...

Przyjdźcie tu wysuszeni, starci jak na żarnie, / Ustawcie się w korowód, w obręcz jednolitą – Dziadkowie i rodzice, i matki ciężarne - / Kości Żydów zmielone na proszek i mydło. / Ukażcie mi się wszyscy, zjawcie się przede mną.

/ Chcę was wszystkich zobaczyć i obejrzeć. / Pragnę / Na mój wymordowany naród spojrzeć niemo - / I zaśpiewać... tak... Harfę mi dajcie – zagram!«

Podsumowując sobotnie i niedzielne wrażenia, przeżycia, doznania w czasie VIII Spotkań z Kulturą Żydowską w Chmielniku trzeba zauważyć, że ta impreza rozrosła się, że ciągle ewoluuje ku wielkości, ma bowiem wymiar wielopoziomowy: artystyczny, edukacyjny, międzynarodowy, etnograficzny... Zawsze z satysfakcją patrzę i podziwiam występy młodzieży szkolnej, która znakomicie wykonuje tańce żydowskie; nauczycieli, którzy przygotowują spektakle, recytacje i wszystkich ludzi dobrej woli, którzy stoją w cieniu tej chmielnickiej imprezy, a przecież bez nich nie dałoby się jej zorganizować. Patrzę także z ogromnym podziwem i jeszcze większym uznaniem na głównego sprawcę, p. burmistrza Jarosława Zatorskiego, który sprawuje nad wszystkim pieczę.

Ciągle można powtarzać: widzę twarze, słyszę kroki – tamtych ludzi sprzed lat, i tych którzy przyjeżdżają na Spotkania – nie tylko Żydzi – z Włoch, z Niemiec, z Francji, z Ameryki... Powoli staje się to impreza międzynarodowa. tę i takie inicjatywy należy wspierać, choćby po to, aby usłyszeć słowa, które po chmielnickiej imprezie wypowiedział Mayer Mały: po przeżyciach holocaustu Chmielnik przywrócił mi wiarę w człowieka.

prof. Stanisław Żak

Dwie procesje

W czwartek, 3 czerwca br. tysiące wiernych z parafii Chmielnik i Piotrkowice uczestniczyły w procesjach Bożego Ciała. Rzesze ludzi, poprzedzane krzyżem niesionym przez ministrantów, obrazami, kościelnymi i świeckimi sztandarami, szpalerem dziewcząt sympiących kwiaty, podążały za kapłanami niosącymi monstrancje z Przenajświętszym Sakramentem. Donośny dźwięk dzwonów, modlitwy i nabożne pieśni wyzwały niepowtarzalną atmosferę czerwcowego święta. Tłumy zatrzymywały się przy 4 ołtarzach, gdzie czytane były tematycznie związane z Eucharystią, fragmenty Ewangelii. Przy ostatnim z ołtarzy kapłan wygłaszał kazanie, chór intonował *Te Deum laudamus* i wszyscy wracali do świątyni. W Chmielniku, uroczystościom przewodniczył ks. dziekan Franciszek Siarek, w Piotrkowicach o. Melchior Wróbel, proboszcz tamtejszej parafii.

Waldemar Kwiatkowski



Dla chcącego nic trudnego

Długie weekendy lub wolne soboty nie nudzą się, nawet przez chwilę ludziom, którzy potrafią zagospodarować swój wolny od pracy czas. Jedni zajmują się przydomowym ogródkiem inni wędkują a jeszcze inni z pasją oddają się majsterkowaniu. Jednym z takich pomysłowych mieszkańców Ślądowa Małego jest pan Rafał Stachowicz. W ubiegłym roku

wykonał solidne huśtawki dla dzieci, a w tym miesiącu wykonał prawdziwe cudemko „amatorskiej” ciesielki, które prezentujemy na dołączonej fotografii. Pan Rafał zaprasza do obejrzenia swojego dzieła i odpoczynku w cieniu iście góralskiego szałasu.



Dwóch skrzypków.

AXATECH Sp. z o. o.

Zakład Prefabrykacji o Produkcji Betonu

Betoniarnia PIOTRKOWICE

tel. 505 051 720

tel./fax 41 300 20 67

OFERUJEMY W CIĄGŁEJ SPRZEDAŻY:

- Wszystkie rodzaje betonu •
 - Bloczki betonowe •
 - Pustaki żuźlowe •
- Pustaki wentylacyjne •
z keramzytobetonu
- Hurtowa i detaliczna •
sprzedaż stali

„Sołtys na zagrodzie równy wojewodzie”

Liczna reprezentacja sołtysów gminy Chmielnik pojechała na coroczny, XV już, Zjazd i Turniej Sołtysów do Wąchocka. Spotkanie z VIP - ami naszego regionu dało nam dużo satysfakcji. Obradowali i biesiadowali z nami posłowie Pawlak i Milcarz. Jak zwykle przybył Marszałek Województwa Świętokrzyskiego Adam Jarubas, tym razem w kapeluszu z regionalną czarno – czerwoną krajką. To symbol władzy sołeckiej, przecież miesiąc temu został Honorowym Sołtysem Niegosławic w gminie Złota w powiecie pińczowskim. Stwierdził, że jest dumny z tego tytułu. Zresztą zawsze podkreśla, że być sołtysem to brzmi dumnie. Dyrektorzy i prezesi instytucji partnerujących w pracy sołtysów też podkreślają rangę tej funkcji. To sołtys wskazuje na największe potrzeby naszych małych ojczyzn, ale też pierwszy zbiera cięgi od sąsiadów i władz gminnych, gdy coś idzie nie tak. Sołtysi i strażacy pierwsi stanęli na placu boju, organizowali i prowadzili akcje przeciwpowodziowe, gdy woda niszczyła ogromne połacie naszego kraju. Sołtysi ziemi kieleckiej zawsze przyjeżdżają do Wąchocka z władzami gminnymi. Przyjeżdża tam wielu wójtów i burmistrzów. W Wąchocku usłyszeliśmy wiele ciepłych i budujących słów o naszej działalności. Sołtysi naszej gminy zawsze są tam szczególnie dobrze postrzegani. Po szesznarocznej nagrodzie Sołtysa Roku 2008 Województwa Świętokrzyskiego dla naszej sołtyski, w tym roku przyszła kolej na wyróżnienie dla jednego z nas. Marek Kwiecień, sołtys Śładkowa Małego, otrzymując puchar został pochwalony za swoją działalność nie tylko przez Prezesa Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kieleckiej, ale także przez władze powiatu.

Tytuł Sołtysa Roku 2009 Województwa Świętokrzyskiego otrzymała Małgorzata Kozubek sołtys Masłowa Lotnisko. Odebrała wiele nagród i gratulacji. Marszałkowskie 20.000 tys. zł i inne wyrazy uznania dla jej pracy, były szczere i spontaniczne. Zapewne nie spotka się w swoim środowisku z negatywnymi uwagami za swoją działalność. Uczmy się od innych cieszyć się sukcesami naszych aktywistów. Miniony rok był dobrym czasem dla kobiet ziemi kieleckiej. Sołtysem roku 2009 w ogólnopolskim konkursie „Gazety Sołeckiej” została Ewa Fudali – sołtys sołectwa Szewce – Zawada w gminie Sitkówka – Nowiny, tytan pracy, doskonała organizatorka, zwolenniczka upraw ekologicznych i zdrowej żywności. Nagrodę odebrała w Senacie RP w maju tego roku. Kolejna świętokrzyska sołtyska Ewa Kita – sołtys Tułmina w gminie Zagnańsk zwyciężyła w konkursie „Słowa Sołtysa” wydawanego przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego. Najwyraźniej świętokrzyskie kobiety „górá”. Nam parytety nie są konieczne. Panowie podążajcie za nami, jest jeszcze tyle do zrobienia. W przyszłym roku odbędą się kolejne wybory sołtysów. Niech zostaną wybrani najlepsi, najaktywniejsi i najskuteczniejsi z nas. Jesteśmy przecież najniższym szczeblem w gminie, który też ma wpływ na kreowanie jej oblicza.

Beata Przeździecka,
członek Zarządu Gminnego
Koła Stowarzyszenia Sołtysów Ziemi Kieleckiej.

Nasi w Wąchocku.



Włoska delegacja „Che Sara” z wizytą w Chmielniku

W dniach 16 – 25 czerwca gościła w naszej gminie delegacja organizacji kulturalnych z włoskiego miasta Terni, gdzie w 2009 roku uczniowie z naszych szkół wzięli udział w festiwalu „Cantaggio Ternano”.

W skład 22-osobowej delegacji weszli:

- Mario Andrea Bartolini – Prezydent Centrum Kultury Emerytów „A Volta” który jest jednocześnie Prezydentem Klubu Samochodowego Italia w Terni oraz Vice-Prezydentem A.C.I. Informatica.
- Omero Ferranti – Prezydent Festiwalu Cantamaggio Ternano,
- Michele Ariola – Sekretarz Centro Volta,
- Angelo Gubbiotti oraz Vincenzo Cattani – Dyrekcja Centrum Kultury w Terni,
- Andrea Aurigemma i Carmine Fina – Vice-Prezydenci Centrum „Finestrelle” w Monteforte Irpino (Avellino) koło Neapolu.

Oraz członkowie instytucji kulturalnych w Terni:

Eusonia Dominici, Giuliana Pantani, Paolo Mariani, Alvaro Bifolchetti, Giulia Tiezzi, Chiara Bartocetti, Alfredo Proietti Testi, Tecla Proietti, Carlo Sensi, Enzo Cattani, Francesco Leandri, Paolo Fiambafreni.

Oraz mieszkające w Terni Polki, które w ubiegłym roku opiekowały się na-

szą grupą podczas pobytu we Włoszech, a obecnie pomagały delegacji włoskiej jako tłumaczki:

Grażyna Olszok, Karolina Olszok, Maria Jolanta Aleksiejczyk i Małgorzata Krawiec.

Podczas pobytu w naszym kraju delegacja włoska zwiedziła Obóz Zagłady w Auschwitz-Birkenau, Kraków, Tokarnię, Chęciny, Góry Świętokrzyskie, Kielce, Warszawę, Kurozwęki, Piotrkowice, Grabowiec i Jasną Górę. Głównym celem pobytu naszych gości był udział w VIII Spotkaniach z Kulturą Żydowską w Szydłowie i Chmielniku. Wszyscy

uczestnicy byli bardzo zadowoleni z pobytu na Chmielnickiej i Polskiej Ziemi. Bardzo ciepło wyrażali się o burmistrzu Jarosławie Zatorskim, gdzie najbardziej pozytywnie ich zaskoczyło to, że burmistrz osobiście usługiwał do stołu podczas spotkań. Takie zdarzenie z włoskim burmistrzem nie było by możliwe.

Podczas uroczystego spotkania z Kołem Emerytów w Chmielniku delegacja włoska wręczyła podarunki oraz wystosowała zaproszenie do odwiedzenia w przyszłym roku Włoch przez naszą delegację.

Piotr Krawczyk



Fotografowanie wielka rzecz

Chciałbym wszystkim zakomunikować, że kocham zdjęcia i uwielbiam je robić. Mam w domu kilka dużych i małych albumów, nie wspominając ilości płyt CD, na których utrwalone są najfajniejsze chwile z życia mojej rodziny (i nie tylko). Posiadam zdjęcia o tematyce przyrodniczej, malownicze krajobrazy, czy z wesołej serii pt. „Podpatrzone”.

Moje zainteresowania fotografią mogłem rozwijać na zajęciach pozalekcyjnych organizowanych w mojej szkole przez pana Jarosława Banasika. Wiem, że praktyka to jedno, ale pogłębianie tajników warsztatu fotograficznego - to drugie. wiedza dotycząca zagadnień technicznych jest bardzo ważna, więc jakież było moje zaskoczenie, gdy dowiedziałem się, jak radzić sobie z ruchomym celem typu - fruwały motylek, koncertujący ptak lub polny konik, kołyszący się na wietrze drobny kwiatusek. Jak zaradzić ostrym promykom słońca wdzierającym się do obiektywu jak niepro-

szony gość w dom. Mądrzejszy o kilka cennych wskazówek wyruszyłem na wiosenną wędrowkę. Ale gdzie? Pomyślałem, że najwyklesza, niewyróżniająca się niczym łąka, też tętni bogactwem i niezliczonymi formami życia. Ze na niewielkiej łące też mogę przeżyć wspaniałą przygodę fotograficzną. Większe rośliny, czy dorodne drzewa są obiektami statycznymi, więc łatwo je uwiecznić na kliszy. Ale drobne zielska i trawki, po których wspina się robaczek to już wyższa szkoła jazdy. Dla podniesienia efektu czy uatrakcyjnienia danej rośliny zrosiłem ją wodą pobraną z przydrożnego rowu. Promienie słońca odbijające się w kropelkach wody wyglądają prześlicznie, mieniając się kolorami tęczy. Cała roślinka wygląda tak atrakcyjnie, jakby perełki toczyły się z wolna po wąskich listeczkach i łodyżkach.

W pewnym momencie nasunęło mi się niegłupie pytanie - jak zwać na kwiatek pszczołę, motyla, czy innego owada? Bo

czekać na tych przybyszów bez końca, to nie dla mnie. Tak cierpliwy to ja nie jestem. Pomyślałem, że przecież te wszystkie owady lecą na kwiatki jak do miodu. No tak, wystarczyło je połączyć słodkim napojem, który miałem w plecaku. I miałem, rację, na „mój kwiat” zaczęły przylatywać liczne owady. Tak długo spijały słodki nektar, że mogłem napstrykać im zdjęć do woli i to w przeróżnych pozach, ze skulonymi skrzydełkami, z rozłożonymi, czyli w pełnej krasie.

Nagle do moich uszu zaczęły dolatywać dosyć ładne i ciekawe dźwięki. Jedne rozpoznałem - to cykający świerszcz. Ale jak w tej gęstwinie zieleni znaleźć takie niewielkie, zielone żyjątko? Nie! To nie na moje nerwy. Może odnaleźć tego śpiewaka, ale jak żeby go nie spłoszyć i jeszcze sfotografować? Przypomniałem sobie, jak pan redaktor mówił o używaniu w takich przypadkach obiektywów o sporej ogniskowej. Oczywiście dłuższy teleobiektyw byłby zapewne bardziej przydatny. Niestety koszt takich obiektywów, a zwłaszcza firmowych szkielec jest wysoki i nie każdego na nie stać. Tak rozmyślając zauważyłem go, a prawdę mówiąc jego wołanie. To pokląskwa - częsty mieszkaniec naszych pól. Niepozorny, jakby z białym brzuszkiem, ruchliwym łebkiem i czarnymi, koralikowatymi oczkami, patrzył to w prawo to w lewo. Ułożyłem się na brzuchu, łokcie mocno wsparłem na ziemi, przymrużyłem oko, pięknie ująłem dziobaka w okienku wstrzymałem oddech,... i frrruu !!!! i szczekanie mojego Maxa. - No nie, ty urwisie musiałeś tu przybiec, musiałeś mnie znaleźć, w dodatku w takim momencie. Za karę do końca dnia będziesz uwiązany. Koniec wolności i psucia mi takich efektów. Miałem go jak na dłoni! Do domu!!!

Przeglądając albumy i czasopisma przyrodnicze tyle razy zastanawiałem się, jak można zrobić tak piękne zdjęcia? Jakie trzeba mieć szczęście, żeby obiekt obserwowany nie poruszył się, albo tak ustawił jakbym tego sobie życzył? Jak można zrobić takie zbliżenie i jak pięknie przedstawić tak brzydkiego robala? Super sprzęt to jedno, posiadanie grzecznego i wychowanego psa to drugie, ale wyczucie, cierpliwość i traktowanie tej roboty jak sztuki przez wielkie „S” - to trzecie.

Może kiedyś dojdę do takiej perfekcji? Może kiedyś nadejdzie taki dzień, który okaże się dla mnie początkiem wielkiej przygody z fotografią?

Radosław Brela
uczeń kl. V Szkoły Podstawowej
w Zreczu Dużym



„Szczęśliwej drogi już czas”

25.06.2010 r. o godzinie 9.00 po raz ostatni zabrzmiał dzwonek wzywający na uroczystą akademię z okazji zakończenia roku szkolnego. W tym dniu obwieszczał oczekiwane wakacje. Dla niektórych, a dokładniej szóstoklasistów miał podwójne znaczenie: pierwsze to wieść o upragnionych wakacjach, drugie - to pożegnanie szkoły.

Zaśpiewali, więc sobie piosenkę Ryszarda Rynkowskiego „Szczęśliwej drogi już czas...”. A klasa piąta żegnająca absolwentów recytowała: „nie mówimy Wam - „żegnajcie”, mówimy - „do zobaczenia”.

Absolwenci naszej szkoły wiedzą, że choć opuszczają mury naszej szkoły, zawsze mogą tu przyjść, odwiedzić młodszych kolegów i koleżanki, porozmawiać z nauczycielami, skorzystać z biblioteki lub zabawić się na zabawie andrzejkowej bądź choinkowej.

Ta świadomość prawdopodobnie powstrzymała niejedną łzę. A w trakcie programu artystycznego, jaki wystawili po raz ostatni, wspominali jak to było, gdy przyszli 1.09.2003 r. prowadzeni za rękę przez mamę lub tatę. Poznali swoją panią, która uczyła ich wszystkiego w klasach I - III. Poznawali sztukę czytania i pisania, ślubowali, aby zostać uczniami, przystąpili w kl. II do pierwszej komunii świętej, a w kl. III wiedzieli już naprawdę dużo. Klasa IV przyniosła wiele zmian, kilkoro nowych nauczycieli, nowe przedmioty, więcej nauki. Pojawiły się pierwsze sukcesy i porażki. I należało się z nich cieszyć, albo zrobić tak, aby zniknęły. Najwięcej siły i zaangażowania trzeba było włożyć w naukę w klasie szóstej, która kończyła się sprawdzianem kompetencji. Ten najlepszy wyszedł Patrycji Ramiączek (średnia 5,0), która została najlepszą absolwentką szkoły i otrzymała

świadectwo z wyróżnieniem i kilka zasłużonych nagród.

Wspomnienia z tych lat poparte były prezentacją zdjęć, co w pewnych momentach było zabawne. To na widok siebie z lat młodszych wszyscy absolwenci uśmiechali się. Teraz równo obciążona grzywka nad oczami lub brak „mleczaka” w uzębieniu wywołał radosny uśmiech na twarzach, nawet rodziców. A ostatnia fotka zrobiona na ulubionym placu zabaw, zakręciła łzę w oku. Niestety, tak należało pożegnać ten „beztroski okres dzieciństwa” okres siedmiu lat spędzonych w murach pierwszej w życiu szkoły.

Teraz przyszedł czas na drugą. Jak tam będzie? Jacy Ci nowi nauczyciele? Jacy uczniowie w nowej klasie? Czy podołamy nowym wymaganiom? Te pytania i obawy towarzyszą tym młodym ludziom i słusznie, ale taka jest kolej rzeczy. Pozostałe dzieciaki ze świadectwem w ręce podąжали do domu, na wakacje. Niektórzy nieśli to z czerwonym paskiem, na które trzeba było zapracować. W grupie tych najlepszych znaleźli się: Jakub Ramski (kl.VI), Radosław Breła (kl.V), Natalia Jakubiec (kl.V), Kinga Kwiecień (kl.V), Paulina Sito (kl.V), Łukasz Prażuch (kl. IV), Cezary Michalski (kl. IV), Oskar Makówka (kl.IV).

Gronu Pedagogicznemu i wszystkim uczniom życzą bezpiecznych wakacji, wesołych i pełnych przygód. Niech im dopisuje pogoda i dobry humor, aby po tej „letniej labie” wrócić pełnym zapału do pracy. I znów usłyszeć dźwięczny dzwonek wzywający tym razem, na nowe lekcje.

Jolanta Chynek
SP Zrecze Duże



Najlepsza absolwentka Patrycja Ramiączek odbiera nagrodę od sekretarza UMiG A. Piwowarskiego



Sztandar dla OSP w Śladkowie Dużym

W niedzielę 23 maja 2010 r. w Śladkowie Dużym o godzinie 14.00 rozpoczęły się uroczystości obchodów 75-lecia istnienia Ochotniczej Straży Pożarnej oraz przekazania jednostce sztandaru ufundowanego przez Stanisławę i Stanisława Wojciechowskich.

Polową Mszę świętą celebrowali: ks. dziekan Franciszek Siarek i ks. Zbigniew Wajda, proboszcz parafii Sędziejowice. Nabożeństwu przewodniczył ks. dr Henryk Wesołowski, proboszcz parafii Suków. Uroczystość, której towarzyszyła piękna, słoneczna pogoda, zgromadziła mieszkańców Śladkowa Dużego, Chmielnika i okolicznych wiosek. Obecni byli przedstawiciele samorządu Miasta i Gminy Chmielnik: burmistrz - Jarosław Zatorski, przewodniczący Rady Miejskiej - Jerzy Kulpiński, sekretarz - Andrzej Piwowarski. Wśród zaproszonych gości nie zabrakło posła na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Mirosława Pawlaka, zastępcy komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, st. brygadiera Krzysztofa Janika, przedstawicieli Jednostki Ratowniczo Gaśniczej w Chmielniku ze st. kapitanem Jarosławem Drożdżowskim, na czele, członka Zarządu Głównego Ochotniczych Straży Pożarnych RP, Mariana Tworka oraz prezesa OSP w Jędrzejowie, Waclawa Gocoła. Miejsko - Gminny Zarząd OSP RP w Chmielniku reprezentował Jan Janus. Liturgię Słowa poprzedziła defilada pocztów sztandarowych Ochotniczych Straży Pożarnych w Chmielniku, Piotrkowicach, Sędziejowicach, Śladkowie Małym oraz strażackich pododdziałów. Dowodził komendant gminny OSP w Chmielniku, Henryk Hanszke. Przeglądu pododdziałów dokonał i raport odebrał burmistrz Chmielnika Jarosław Zatorski. Fundator Stanisław Wojciechowski zaprezentował ufundowany przez siebie sztandar, który ułożono na przygotowanym stole przed ołtarzem. Przy dźwiękach hymnu państwowego na maszt wciągnięto biało - czerwoną flagę. Tego honoru dostąpił poczet flagowy w osobach druhow: Marcina Wieczorka, Łukasza Leśniewskiego i Przemysława Mańkowskiego. Podczas Mszy świętej swój udział (czytaniem oraz ofiarowaniem darów) zaznaczyła śladkowska młodzież. Ksiądz dr Henryk Wesołowski wygłosił kazanie i mówił m.in. – „Z wdzięcznością patrzę na pana Stanisława Wojciechowskiego, który ufundował ten piękny sztandar. Wspólnie z nami, przeżywa on wielką radość. Jego dar jest bowiem oznaką wielkiego serca

i miłości dla mieszkańców Śladkowa Dużego (w tym momencie rozległy się długo nie milknące oklaski)... Myśl o tym aby ufundować sztandar, zrodziła się w jego umyśle z chwilą kiedy pochował swoją zmarłą, ukochaną żonę. Dzisiaj może on być dumny z tego, że swój zamiar urzeczywistnił”. W dalszych słowach wygłaszający homilię nawiązał do odbywającej się w tym dniu Uroczystości Zesłania Ducha Świętego. Wspominał o historycznych, proroczych słowach papieża Jana Pawła II,

wypowiedzianych przed trzydziestu laty w Warszawie - Niech Zstąpi Duch Twój i odmieni oblicze Ziemi. Tej Ziemi! ...”

Duch Święty jest obecny w Kościele, wśród nas. Jego obecność powoduje, że nasza wiara umacnia się, przez co otwartym sercem przyjmujemy łaski Boga Najwyższego oraz stajemy się świadkami i apostołami Jezusa Chrystusa... Ksiądz Henryk wzywał do częstej modlitwy do Ducha Świętego, zarówno w chwilach radości jak również w momentach dla nas smutnych i przykrych.



Nawoływał do jak najczęstszego przystępowania do komunii św., uczestnictwa w nabożeństwach i modlitwie różańcowej, co ułatwia porzucić niegodę, złość i gniew. Pozwala stawać się, z dnia na dzień, ludźmi coraz lepszymi i otwartymi na bliźniego... „Dzisiejsza uroczystość będzie miała swój sens i głębię, jeżeli będzie miała odniesienie do Boga. Ten, poświęcony dziś sztandar, podobnie jak te z prezentujących się sztandarowych pocztów, poświęcone wcześniej, dzięki naszej wspólnej modlitwie nabierają symbolu nie tylko ziemskiego i ludzkiego, ale także bożego, świętego. Gratuluję Wam, moi kochani, dzisiejszej uroczystości. Raz jeszcze dziękuję Stanisławowi Wojciechowskiemu, za ufundowanie sztandaru. Wszystkim obecnym za to, że przybyli w to miejsce, aby uczestniczyć w wielkim wydarzeniu, jakim jest 75 - lecie istnienia OSP w Śladkowie Dużym”.

Po komunii świętej, do której przystąpiła liczna grupa wiernych, nastąpił akt poświęcenia sztandaru, dokonany przez księży celebrujących Mszę świętą. Fundator, Stanisław Wojciechowski w krótkim wystąpieniu mówił o historii powstania straży pożarnej w swojej rodzinnej wiosce, jej zasługach dla bezpieczeństwa mieszkańców oraz idei, jaka przyświecała mu w urealnionym zamiarze, ufundowania sztandaru. Wszyscy usłyszeli takie, między innymi słowa – „Szanowni Państwo! Niech to dzisiejsze wydarzenie jeszcze bardziej zmobilizuje strażaków ochotników do ofiarnej służby na rzecz Śladkowa Dużego i okolicy. Powierzam Wam dzisiaj, ten sztandar z życzeniami, aby służył Wam przez długie lata. Będziecie z nim uczestniczyć w świętach kościelnych i państwowych. Tym poświęconym sztandarem będziecie żegnać swoich kolegów, którzy odejdą z Waszych szeregów, na zawsze. Przyjmijcie go i szanujcie. Niech Wam służy w waszej wiernej służbie dla dobra publicznego”. Z rąk fundatora, sztandar przyjął poseł Mirosław Pawlak, następnie oddał go w ręce prezesa OSP w Śladkowie Dużym, Stanisława Urbana, który przekazał drzewce z łopocąca na wietrze materią w ręce druhow z pocztu sztandarowego: Damiana Urbana, Kamila Gawrońskiego i Damiana Makowskiego. Kolejnym ważnym aktem uroczystości było udekorowanie najbardziej zasłużonych druhow medalami „Zasłużony dla Pożarnictwa”. Medalami brązowymi wyróżniono: Janusza Wro-



ne, Przemysława Gołębiowskiego, Mieczysława Musiała, Magdalenę Bielecką, Mariana Janika, Marka Królikowskiego, Ryszarda Kwietnia. Srebrne medale otrzymali: Bogusław Zajac i Janusz Chlebowski. Złotymi medalami odznaczono Stanisława Wojciechowskiego, Artura Stradowskiego, Mirosława Frankiewicza, Jerzego Makowskiego. Najstarszy z obecnych strażaków ochotnik Edward Kułaga, został odznaczony Złotym Znakem Związku OSP RP. Prezes Stanisław Urban podkreślił, że dzisiejsza uroczystość na długo pozostanie w pamięci śladkowan, jako wydarzenie, podczas którego miejscowa jednostka OSP otrzymała sztandar. W niezwykle ciepłych słowach mówił o fundatorze, dziękując mu w imieniu całej lokalnej społeczności. Z gratulacjami oraz upominkiem od sta-

rosty kieleckiego Zenona Janusa, wystąpił radny powiatowy Marek Kwiecień. Ksiądz Henryk Wesołowski przekazał wizerunek patrona strażaków św. Floriana z dedykacją – „W uroczystość Zesłania Ducha Świętego - 23 maja 2010 r. z racji 75 - lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Śladkowie Dużym - poświęcenia Sztandaru dla tej Straży Pożarnej, ofiarowuję ten obraz św. Floriana - Patrona Strażaków wraz z ofiarą Mszy świętej i wygłoszonym kazaniem. Niech święty Florian będzie dla Was siłą i mocą w szlachetnej służbie, kiedy ratujecie człowieka i jego dobra materialne. Modłę się za Was, aby moc Ducha Świętego przenikała Wasze dobre czyny a Wasze rodziny niech będą mocne z Bogiem”. Burmistrz Jarosław Zatorski mówił – „Ubolewam, że z powodu pobytu

w szpitalu, nie ma wśród nas wieloletniego naczelnika OSP w Śladkowie Dużym Stanisława Stycznia, człowieka bardzo zasłużonego dla tej jednostki oraz całej naszej gminy. Cieszy mnie natomiast to, że z pośród 25 chmielnickich wiosek Śladków Duży, pod względem liczby mieszkańców zajmuje trzecie miejsce. Wioska ma w swoim gronie 60 dzieci w wieku przedszkolnym i wczesnoszkolnym. To bardzo ważne! Wszystkie nasze starania znaczącyby niewiele, gdyby nie nadzieja na przyszłość w osobach najmłodszych mieszkańców. Ten kilkuletni chłopiec, który w strażackiej czapce stał tuż przy ołtarzu, to zwiastun dobrej przyszłości dla Śladkowa Dużego i OSP. Życzę Wam wszystkim wszystkiego najlepszego!” Starszy brygadier Krzysztof Janicki odczytał list komendanta miejskiego Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach, st. bryg. Zdzisława Kuźduba, skierowany na ręce Stanisława Urbana - „Powiadają, że człowiek jest tyle wart, ile może ofiarować bliźniemu. Właśnie Wy, Szanowni Druhowie, na co dzień w swojej działalności ofiarowujecie to, co jest najcenniejsze – bezinteresowną pomoc drugiemu człowiekowi i to już od wielu lat. Dziś jest jubileusz 75 - lecia Ochotniczej Straży Pożarnej w Śladkowie Dużym. Jednostka otrzymuje sztandar, który jest wyrazem uznania za Waszą działalność na rzecz ochrony przeciwpożarowej. Z tej okazji składam wszystkim Druhom najlepsze życzenia zdrowia i wszelkiej pomyślności. Pragnę również przekazać słowa uznania i podziękowania za Waszą niebezpieczną i pełną poświęcenia działalność w obronie życia i mienia ludzi. Za to, że służycie pomocą w każdej potrzebie, spiesząc na ratunek w dzień i w nocy. Szczególne gratulacje kieruję do odznaczonych strażaków, jak również weteranów, którzy tworzyli Waszą jednostkę”. Odczytany został także list z gratulacjami od wojewody świętokrzyskiego Bożentyny Pałki - Koruby. Pani wojewoda nie mogła przybyć osobiście w związku z sytuacją powodziową. O zadaniach stojących przed strażakami i ich zmaganiach z tegoroczną powodzią, długo mówił Marian Tworek, członek Zarządu Głównego OSP RP. Poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, Mirosław Pawlak podkreślił zasługę Stanisława Wojciechowskiego i przyznał, że jest to drugi znany mu przypadek, kiedy sztandar przekazuje prywatny fundator. Gratulował jubileuszu 75 - lecia OSP, której zasługi i czyny są udokumentowane na kartach kroniki. W długim wystąpieniu mówił m.in. – „W imieniu Prezydium Zarządu Głównego Związku OSP i jej prezesa, wicepremiera Rządu RP Waldemara Pawlaka, prezydium Zarządu Wojewódzkiego OSP w Kielcach oraz w imieniu istniejącego od 1994 r. Poselskiego Zespołu Strażaków, kieruję podziękowania pod adresem wszystkich strażaków, dziękując za Waszą służbę bliźniemu w zmaganiach z żywiołami (...) Dziękuję burmistrzowi Jarosławowi Zatorskiemu za troskę o Ochotnicze Straże Pożarne. Wiem, że wypełnia on doskonale zadania kompetencyjne wynikające z właściwej ustawy sejmowej. Burmistrz przekazuje środki na ubrania, wyposażenie i środki transportu dla strażaków. Remontuje i buduje nowe strażnice. Dziękuję Radzie Miejskiej w Chmielniku za życzliwość okazywaną burmistrzowi w jego działaniach”. Donośne brawa towarzyszyły słowom Mirosława Pawlaka, który w kilka minut po wystąpieniu, wspólnie ze strażakami zasiadł do nakrytego stołu w budynku remizy. Dyskusji o przeszłości, terażniejszości i przyszłości Ochotniczych Straży Pożarnych, towarzyszyły odgłosy rozpoczynającej się wspólnej zabawy.

Waldemar Kwiatkowski



65 lat Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Chmielniku

27 czerwca br. Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Chmielniku uroczysto obchodziła swój okrągły jubileusz 65 lat działalności na rzecz naszego społeczeństwa.

W tym dniu w sali koncertowej Chmielnickiego Centrum Kultury zgromadzili się licznie emerytowani i obecni pracownicy GS, ich rodziny, członkowie Rady Nadzorczej oraz zaproszeni goście. Wszystkich serdecznie powitała prezes Marianna Wira, która następnie w swoim wystąpieniu przypomniała dzieje GS Chmielnik w ciągu minionych lat. Poniżej prezentujemy obszernie fragmenty tego wystąpienia.

65 lecie to piękny jubileusz działalności instytucji, w której większość z Państwa przepracowała ponad 30 lat. Przykro nam, że nie wszyscy mogli być dzisiaj z nami. Przez naszą spółdzielnię przewinęło się około 2 tys. osób jako pracowników i kilka tysięcy członków. Wielu zasłużonych działaczy, prezesów, pracowników i członków nie ma już wśród nas.

Pierwsze założycielskie Walne Zgromadzenie Przedstawicieli liczące 72 członków odbyło się wiosną 1945 roku. Wybrano wówczas sześcioposobowy Zarząd, którego przewodniczącym został nieżyjący już Eugeniusz Habik. W tym też roku 21 czerwca w Sądzie Rejonowym w Kielcach nastąpiła rejestracja Spółdzielni pod nazwą - Gminna Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Chmielniku - pod którą niezmiennie działa do dzisiaj (...)

W bardzo trudnych warunkach przyszło pracować pionierom naszej spółdzielni. W nieogrzanych pomieszczeniach, bez wodociągów, kanalizacji, czasami bez elektryczności przy lampach naftowych. Wszystkie powstające Spółdzielnie były zrzeszone w Centralnych, Wojewódzkich i Powiatowych Związkach Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, które pełniły nadzór nad GS w terenie.. Podstawową ideą spółdzielczości była dbałość o swoich członków, którzy mieli przywileje w postaci pierwszeństwa w zakupie deficytowych towarów, często w niższej cenie (...)

W 1948 roku decyzją Sądu Rejonowego w Kielcach przyłączono do Chmielnika 7 mniejszych spółdzielni tj.

- „Spożywców” w Lubani
- „Nasza Przyszłość” w Jasieniu
- „Zreczanka” w Zreczu Małym
- „Potęga Chłopska” w Kotlicach
- „Odrodzenie” w Suchowoli
- „Sprawiedliwość” w Holendrach
- „Pokój” w Sędziejowicach

Prezesem nowopowstałej spółdzielni był w tym czasie Waclaw Piorun. Dzięki wielkiemu zaangażowaniu Zarządu i za-

trudnionych pracowników rozwijała się w bardzo szybkim tempie. Wychodząc na przeciw potrzebom mieszkańców miasta i wsi tworzono sklepy branży spożywczej, tekstylnej, chemicznej z artykułami do produkcji rolnej. Rozpoczął się handel opałem, nawozami, materiałami budowlanymi. Otwarte zostały punkty gastronomiczne i restauracje. W Chmielniku prężnie działał bar „Pod Gąską”, który był znany w okolicy ze względu na smaczne i tanie posiłki. Specjalnością zakładu jest gęś pieczona, której smak i zapach znany był szeroko



w okolicy. Aby pomóc rolnikom w zbyciu płodów rolnych uruchomiono punkty skupu zboża, ziemniaków, owoców i warzyw oraz żywca. Prowadzone były szeroko usługi dla ludności - szklarskie, stolarskie, budowlane i ślusarskie. Gmina była rozległa, w każdej wsi znajdował się sklep, do którego trzeba było dowieźć towar przynajmniej raz-dwa razy w tygodniu a transport był bardzo ubogi. W większości do transportu służyły furmanki konne (...) Po likwidacji powiatu chmielnickiego GS Chmielnik uzyskała wiele lokali, które adaptowała otwierając nowe sklepy. W 1963 roku nasza spółdzielnia odkupiła budynek w surowym stanie od PZPR, który po zlikwidowaniu powiatu staje się bezużyteczny. Wykończono go i zaadaptowano pod potrzeby biura. Jest to siedziba GS do chwili obecnej. W 1964 roku do GS Chmielnik zostaje przyłączona mała GS Piotrkowice. Prezesem obu połączonych spółdzielni został Mieczysław Kasprzycki a wiceprezesami K. Sobiegraj i St. Małasiński. Wkrótce rozpoczęto budowę pawilonu handlowego i gastronomicznego w Piotrkowicach. W 1974 roku zmienił się Zarząd – prezesem w dalszym ciągu pozostał M. Kasprzycki a wiceprezesami zostali A. Skuza



i St. Stradowski. W tym składzie Zarząd działał do 1981 roku. W tych też latach następuje największy rozwój GS Chmielnik. Powstała cała baza produkcyjna - masarnia, piekarnia, WVG i pawilony handlowe oraz restauracja „Piastowska”. W lipcu 1979 roku decyzją władz WZGS w Kielcach następuje unifikacja GS Chmielnik z GS Pierzchnica. Pierzchnica nie miała żadnego własnego lokalu, wszystkie sklepy i bary działały w wynajętych lokalach. Zapada decyzja, aby wybudować pawilon handlowy na potrzeby sklepu z art. do produkcji rolnej i spożywczo – przemysłowego (...)

Połączona GS na koniec 1979 roku zatrudniała 360 osób (dodatkowo 26 osób na urloпах wychowawczych). Szkoliła 30 uczniów w zakresie praktycznej nauki

zawodu - sprzedawcy, kelnera, kucharza, piekarza i była w tym czasie największą instytucją na terenie gminy i jedną z większych GS w woj. kieleckim. Prowadziła handel w 85 sklepach. W 1981 roku z Zarządu odszedł St. Stradowski a w jego miejsce powołany został W. Ślusarski. Głównym księgowym został J. Litwin. Przewodniczącym RN był nieżyjący już B. Mrozicki, który funkcję tę pełnił przez 12 lat. Cztery lata później odszedł z Zarządu St. Stradowski a na jego miejsce powołany został M. Wójciec, wieloletni kierownik gastronomii. Po zmianach w 1989 roku - w kraju powstała gospodarka wolnorynkowa, Spółdzielnie zepchnięte zostały na margines i musiały przystosować się do nowych warunków. Zaciągano wysokie kredyty na inwestycje, które trzeba było spłacać przy rosnących w zastraszającym tempie odsetkach. Rosły koszty działalności, tworzone były priorytety dla nowo powstających prywatnych firm. Wybudowane kiedyś wielkie obiekty, które w początkowej fazie były chlubą spółdzielni, stały się jej balastem. Ich powierzchnia nie jest w pełni wykorzystana a podatki należało płacić w pełnej wysokości i terminowo. Zaczęto pozbywać się majątku, aby spłacić zaciągnięte kredyty i nie pogrążyć się całkowicie.

W 1991 roku zmienił się znów Zarząd GS, na emeryturę odszedł M. Kasprzycki, który funkcje prezesa pełnił przez 29 lat oraz M. Wójcik. Na Prezesa Zarządu powołano A. Skuzę a wiceprezesami zostali J. Panok i J. Olech. Przewodniczącym RN został W. Trela. Spółdzielnia była w złym stanie. Likwidowano kolejne zakłady pracy – masarnia, następnie WVG i RP punkt usług, zamykane były sklepy GS a w ich miejsce powstawały sklepy prywatne. Restauracja i bar „Pod Gąską” oddano



w agencję. Nastąpiły masowe zwolnienia z pracy. Większość zwalnianych pracowników skorzystała z ustawy o wcześniejszych emeryturach i ustawy o zasiłkach i świadczeniach przedemerytalnych. W latach 1990 - 1994 z GS Chmielnik odeszło ponad 250 osób. Na koniec 1994 roku zatrudniała już tylko 108 osób a na koniec 1997 roku tylko 68 osób.

W 1997 roku kolejna zmiana Zarządu na emeryturę przechodzi A. Skuza a J. Panok zmienia miejsce pracy. Na Prezesa Zarządu Rada Nadzorcza pod przewodnictwem K. Karwata powołuje W. Ślusarskiego a na społecznego członka Zarządu J. Olech i B. Bzduch. W tych latach GS prowadziła już tylko działalność handlową i produkcję pieczywa. Większość sąsiednich spółdzielni nie poradziła sobie z nową sytuacją na rynku i zostały postawione w stan likwidacji. Nasza GS dzięki temu, że dobrze układała się współpraca Zarządu z Radą Nadzorczą była dobrze zarządzana, miała uporządkowane sprawy własnościowe, posiadała własne budynki zarówno produkcyjne jak i handlowe – była dość silna i udało jej się przetrwać. Również dzięki odpowiedzialnej i sumiennej pracy zatrudnionych w niej pracowników możemy dzisiaj świętować jej jubileusz 65 lecia. W prawdzie zatrudniamy dzisiaj tylko 38 osób, lecz mimo to jesteśmy liczącym się pracodawcą na terenie gminy. Jako ciekawostkę podam że w dawnym woj. świętokrzyskim działało 56 spółdzielni a na dzień dzisiejszy pozostało ich tylko 16. Przybywa nam konkurencji, na nasz lokalny rynek wchodzi nowe duże sklepy – Biedronka i DH Centrum. Nie jest to dobre dla małych sklepów, ale jakoś dajemy radę. Spółdzielnia zarabia na sobie, nie przynosi strat a to jest najważniejsze. Dużym atutem dla nas jest produkcja pieczywa. Jako nieliczni w regionie produkujemy pieczywo metodą tradycyjną z naturalnych składników, bez żadnych polepszaczy. Pieczywo jest smaczne i chętnie kupowane przez konsumentów.

Aby opowiedzieć całą historię Spółdzielni trzeba by wielu godzin. Obecni tu zaproszeni znają ją z pewnością o wiele lepiej niż ja chociaż pracuję w Spółdzielni 27 lat, najpierw w dziale kadrowo płacowym a od 4 lat dodat-

kowo jako Prezes Zarządu. Wspólnie z członkami Zarządu Zuzanną Grandos i Haliną Pwawłowską, która w dalszym ciągu pełni także funkcję Gł. Księgowo, staramy się podołać tym trudnym obowiązkom najlepiej jak potrafimy.

Następnie prezes Marianna Wira podziękowała burmistrzowi Jarosławowi Zatorskiemu za częste wspieranie GS w trudnych chwilach i mobilizację do działania. Podziękowania otrzymał również dyrektor ChCK W. Marchewka za udostępnienie Domu Kultury na potrzeby jubileuszu.

Po jej wystąpieniu wręczono podziękowania i nagrodzono 15 osób, szczególnie zasłużonych dla GS Chmielnik.

Są to: Mieczysław Kasprzycki, Antoni Skuza, Halina Pawłowska, Jadwiga Olech, Zofia Kwaśniewska, Helena Wójcik, Barbara Bzduch, Bogdan Lotko, Dorota Witkowska, Bogusława Terla, Krystyna Stradowska, Zbigniew Styrz, Helena Gajos, Zuzanna Grandos i Marian Drózd.

Po części oficjalnej wystąpił odbył się koncert znanego już w Chmielniku duetu artystów Operetki Warszawskiej – Joanny Białek (sopran) i Witolda Matulki (tenor). Koncert poprowadził Roman Zommer a artystom akompaniował Andrzej Seroczyński.

Redakcja



Szpital Rejonowy w 1969 roku

Historia lecznictwa szpitalnego na terenie miasta Chmielnika nie jest zbyt długa, ale istnieją dokumenty informujące o działalności tej placówki z przed wielu lat. Nawiązując do obietnicy z numeru marcowego „Nowego Kuriera Chmielnickiego” przedstawiam dokument zatytułowany „Informacja z działalności Szpitala Rejonowego w Chmielniku” z 1969 r. Jest to dokument bardziej o charakterze ekonomicznym, ale również stanowi ciekawe źródło historyczne informujące o dziejach tego obiektu w najnowszej historii miasta.

W następnym numerze naszego miesięcznika przedstawię analizę stanu bezpieczeństwa pożarowego na terenie miasta Chmielnik.

Piotr Krawczyk

Informacja niniejsza opierać się będzie na danych do 30 czerwca br. Z uwzględnieniem osiągnięć z ostatnich lat. Wiadomym jest, że szpital istnieje od 1946 r. Warunki w jakich powstał szpital odbiegają od wymogów obecnych. W trybie doraźnym poprzez połączenie trzech budynków z mienia opuszczonego urządzono szpital z 80 łózkami dla zapewnienia opieki lekarskiej zamkniętej dla ludności i powiatu buskiego w okresie powojennym. Rozwiązania techniczne całego budynku w postaci rozmieszczenia sal odbiegały od obecnych wymogów. Poza tym, brak było pomieszczeń gospodarczych na magazyny, pralnię, kuchnię, dużo do życzenia pozostawiała instalacja wodno-kanalizacyjna.

W roku 1960 niektóre problemy zostały częściowo rozwiązane po uruchomieniu w nowo wybudowanym budynku Przychodni oddziału chirurgicznego z 25 łózkami. W budynku tym urządzona została również pralnia z możliwymi warunkami pracy i urządzeniami mechanicznymi jak ciepłą wodę z kotłowni i urządzeniami pralniczymi, oraz suszarnią bielizny. Budynek główny z uwagi na brak szpitala w powiecie nie mógł być oddany do kapitalnego remontu poza remontami bieżącymi.

W międzyczasie po roku 1960 kosztem około 1.500.000 wybudowano najpierw kanał sanitarny od szpitala wzdłuż ulicy 13-Stycznia, Furmańskiej, do osadnika miejskiego, a następnie doprowadzono wodę z osiedla miejskiego. Budowa wodociągu stała się załącznikiem wodociągu miejskiego, zaspakajają potrzeby osiedla mieszkaniowego, część ulicy Wolności, Zakładu Doskonalenia Zawodowego, ludności zamieszkałej wzdłuż ulicy Furmańskiej i 13-Stycznia.

Teren budynku głównego jest więc uzbrojony. Problem szpitala w dalszym ciągu jest instalacja kanalizacyjna budynku przekazanego przez Przychodnię Obwodową pod administrację szpitala, w którym mieści się oddział chirurgiczny. Budynek oddany do użytku w roku 1960 posiadał kanalizację poprzez rozsączkowanie nieczystości w teren wokół budynku. Po 3 latach eksploatacji teren został nasycony ściekami tak, że przestał chłonać nieczystości i część ich przecieka na ulicę Targową.

Pod koniec 1966 roku została opracowana dokumentacja projektowo-kosztorysowa na przepompownię ścieków do kanału głównego obok budynku głównego. W roku 1967 wykonanie przepompowni zalecono do wykonania Buskiemu Przedsiębiorstwu Budowlanemu, które roboty te przyjęło, lecz z uwagi na brak projektowanych rur nie wykonało. W roku 1968 zdecydowanie odmówiło wykonanie robót z uwagi na reorganizację przedsiębiorstwa i wydzieleniu oddziału instalacyjnego do Kieleckiego Przedsiębiorstwa Robót Instalacyj-

nych Budownictwa. W roku bieżącym B.P.B. przyjęło tylko roboty budowlane przepompowni bez robót instalacyjnych. O przywrócenie wykonawcy robót instalacyjnych zwrócenie się do Komisji Rozdziału Robót przy WKPG w Kielcach, gdyż ogłoszenie przetargu nie dało rezultatów. Ostatnie prowadzimy rozmowy na temat przyjęcia robót instalacyjnych przez Spółdzielnię „Rzemieślnik” w Kielcach. Sądzimy, że w roku bieżącym z problemem tym zdążymy się uporać.

Uruchomienie szpitala w Busku-Zdroju dała możliwość do przystąpienia i rozpoczęcia kapitalnego remontu celem polepszenia warunków zarówno chorym jak i samego personelu. W IV kwartale 1968 roku przystąpiono do kapitalnego remontu połączonego z modernizacją. Na podstawie danych wyjściowych i opracowanej dokumentacji projektowo-kosztorysowej przewidziano częściową dobudowę, w której będą znajdować się kotłownia, blok kuchenny i izba przyjęć na parterze, oraz sale łóżkowe i pomieszczenia pomocnicze na piętrze. Po dokonaniu dobudowy zostaną przeniesione części łóżek ze starego budynku, ale nie zapewni ona potrzeb i utrzymanie ilości łóżek na poziomie obecnym. Roboty budowlane wykonywane przez Buskie Przedsiębiorstwo Budowlane przebiegają dość sprawnie. W roku bieżącym planuje się oddanie dobudowy w stanie surowym; w ziemie mają być prowadzone roboty i instalacyjne, a z całości robót ma być oddana do użytku w III kwartale 1970 roku. Dobudowa była konieczna z uwagi na brak podpiwniczenia starego budynku, w którym można byłoby urządzić kotłownię, oraz pomieszczeń z wentylacją na kuchnię i izbę przyjęć.

Po zakończeniu dobudowy, do remontu oddany zostanie budynek stary. Projekt techniczny przewiduje ścisłe połączenie części dobudowanej z częścią istniejącą. Funkcjonalnie budynki po zakończeniu całości robót dadzą wymogi szpitala nowoczesnego. Koszt całości robót wyniesie ponad 3 miliony złotych. Ilość łóżek i stan organizacyjny szpitala nie ulegnie zmianie. Dyrekcję niepokoi jednak fakt, że po rozpoczęciu remontu budynku starego będzie konieczne zmniejszenie w tym czasie łóżek do około 50, w tym 25 łóżek oddziału chirurgicznego w budynku Przychodni, oraz 25 łóżek w części dobudowanej i to w warunkach powierzchniowe dość ograniczonej z uwagi na zajęcie części pomieszczeń na przechowanie sprzętu gospodarczego, medycznego i magazynów.

Zadania gospodarcze na rok bieżący i ich wykonanie za I półrocze przedstawiają się następująco: oddział wewnętrzny łóżek 54, oddział chirurgiczny łóżek 25, oddział położniczo-ginekologiczny łóżek 26 – razem łóżek 105, oraz 16 łóżek noworodkowych.

Pododdział dziecięcy, o 14 łózkach w roku 1968 został

zlikwidowany na korzyść oddziału wewnętrznego z uwagi na odejście pediatry, który był zatrudniony na pełnym etacie w lecznictwie otwartym, a w szpitalu na godzinach wolnych.

W celu dokładnego zorientowania zebranych z pracą na poszczególnych oddziałach przedstawimy kilka wskaźników z I półrocza br. i za 1968 rok.

Przeciętny pobyt chorego na oddziale wewnętrznym wynosi 13.2 dni, a w roku 1968 – 14.5 dni; na oddziale chirurgicznym 12.1 dni, a w roku 1968 – 11.8 dni; na wydziale położniczo-ginekologicznym 9 dni, a w roku 1968 – 8.1 dni. Dla całego szpitala 11.6 dni, a w roku 1968 12.6 dni.

Wykorzystanie łóżek na oddziale wewnętrznym za I półrocze 132.5 dni, a w 1968 roku 346 dni; na wydziale chirurgicznym przez 178.6 dni, a w roku 1968 przez 341 dni; na wydziale położniczo-ginekologicznym przez 136 dni, a w roku 1968 przez 195 dni. Dla całego szpitala 144.3 dni, a w roku 1968 – 274 dni.

Wskaźnik przelotowości na jedno łóżko za I półrocze na oddziale wewnętrznym 10 chorych, a w roku 1968 – 23,6 chorych, na wydziale chirurgicznym 14.7 chorych, a w roku 1968 – 29 chorych, na wydziale położniczo-ginekologicznym 12.3 chorych, a w roku 1968 – 24 chorych. Dla całego szpitala 12.3 i 21.6 chorych w 1968 roku.

Wskaźnik umieralności na oddziale wewnętrznym w I półroczu br. wynosi 5.3% a w roku 1968 – 6.3%, wydział chirurgiczny 1.3% a w 1968 roku – 2.3%, na oddziale położniczo-ginekologicznym – „0”, a w roku 1968 – „0”. Dla całego szpitala 2.6% a w roku 1968 – 3.2%. Przedstawione dane dają jak najbardziej dokładny obraz pracy poszczególnych oddziałów.

Plan finansowy szpitala na rok 1969 wyniósł 3.801.710 zł, wykonanie planu za I półrocze wyniosło 1.835.730.43 zł. Wykonanie budżetu jak wynika z powyższego przedstawia się zadawalająco i wynosi 50%, gdyż w dniu 30 czerwca 1969 r. dolimitowano 123.000 zł na zakup bielizny, które nie zostały wykorzystane z uwagi na przydzielenie kredytu w ostatnim dniu okresu sprawozdawczego. Normy budżetowe są dość korzystne i szpital mieści się w ich granicach i tak na wyżywienie planowano 19.65, wykonano 18.71, leczenie planowano 22, wykonano 21.81. Normy żywienia odbiegają nieco od planowanych, a to z uwagi na korzystniejszy okres zaopatrzenia się w warzywa w I półroczu i korzystanie z rezerw jesiennych. W II półroczu rokrocznie stawki żywienia są wyższe z uwagi na wyższe ceny warzyw.

Dochody budżetowe ustalone na rok 1969 za I półrocze zostały wykonane i w dużej mierze przekroczone, gdyż na plan 400.000 wykonano 251.253.20 co stanowi 62.8% planu rocznego.

Następnym ważnym czynnikiem zasługującym na omówienie jest zatrudnienie i dyscyplina pracy szpitala:

- Lekarze: planowane 4; wykonane 3
- Średni personel medyczny: planowane 30; wykonane 29
- Pozostały personel pomocy lekarskiej: planowany 1; wykonane 1
- Niższy personel pomocy lekarskiej: planowany 22; wykonane 22
- Gospodarczy i obsługi: planowany 16; wykonane 16
- Administracja: planowane 6; wykonane 6
- Razem: planowane 79; wykonane 77



Poza tym w planie posiadamy godziny wolne dla lekarza rentgenologa, pediatry i asystenta oddziału wewnętrznego. Obecnie godziny wolne są zajęte z przesunięciem godzin lekarza pediatry na oddział wewnętrzny. Po długich staraniach zatrudniono lekarza rentgenologa, którego od dłuższego czasu odczuwaliśmy brak. Nieobsadzony etat to asystent oddziału chirurgicznego z zatrudnionych lekarzy w szpitalu to lekarz chirurg z drugim stopniem specjalizacji z zakresu chirurgii – ordynator oddziału chirurgicznego, posiadający również pierwszy stopień specjalizacji z zakresu położnictwa i ginekologii – obsługujący również oddział położniczo-ginekologiczny w ramach 7 godzin. Dr medycyny specjalista drugiego stopnia z zakresu chorób wewnętrznych – ordynator oddziału wewnętrznego zatrudniony na 7 godzin asystent oddziału wewnętrznego bez specjalizacji.

Z zatrudnionych 29 osób personelu, w rozbiciu na poszczególne grupy sytuacja jest następująca: położne 6 osób, laborantki 3, 20 pielęgniarek w tym 6 pielęgniarek dyplomowanych i 14 asystryntek. Jedna z położnych uzyskała dyplom instrumentariuszki i przeszła do pracy na salę operacyjną. O ile chodzi o położne, laborantki – nie posiadamy żadnych trudności w obsadzaniu tych stanowisk, gdyż osoby te pochodzą przeważnie z naszego terenu. Gorzej przedstawia się obsadzanie stanowisk pielęgniarek dyplomowanych. Na 20 zatrudnionych tylko 6 posiada pełne kwalifikacje, 14 asystryntek posiada ograniczone uprawnienia. Osoby te związane są jednak ze szpitalem od kilku lat i dzięki ich doświadczeniu spełniają rolę i zadania pielęgniarek o pełnych kwalifikacjach. Z uwagi na brak perspektyw życiowych na dalsze uzyskania odpowiednich mieszkań itp., zaobserwowaliśmy odpływ pielęgniarek dyplomowanych do innych miast – w roku bieżącym mieliśmy 2 takie przypadki.

Trudne warunki pracy, małomiasteczkowość, brak odpowiednich mieszkań stawiają szpital w trudnej i kłopotliwej sytuacji w angażowaniu nowych lekarzy bądź pielęgniarek. Wiadomym jest, jeżeli nie zaimponujemy dobrym mieszkaniem w naszych warunkach niczym innym nie zwerbujemy nowych kadr. Szpital warunków mieszkaniowych niestety nie może zapewnić, gdyż dysponuje tylko jednym pokojem z kuchnią gdzie mieszkają w dużym zagęszczeniu 4 pielęgniarki. Zwracamy się prośbą do Prezydium Miejskiej Rady o pomoc w tym przypadku. Będąc w dość trudnych warunkach lokalowych i kadrowych, Szpital upora się ze swymi trudnościami i stwarza możliwości jak najbardziej sprzyjające i dogodne warunki dla chorych. Wszelkie przejawy łamania dyscypliny pracy, przejawy złego odnoszenia się do chorych są omawiane na zebraniach dyrekcji Rady Zakładowej P.O.P. W rażących i udowodnionych przypadkach stosowane są kary regulaminowe. W ostatnich latach nawiązana jest ścisła współpraca ze Związkami Zawodowymi, Partią. Wszelkie poważniejsze problemy lecznictwa są omawiane i opiniowane przez te czynniki. Wspólna mobilizacja pozwala zmobilizować całą załogę do porządkowania terenu szpitalnego. Dowodem tego jest zwiezienie czynem społecznym 1000 szt. pustaków na remont magazynów i budowę chlewni czynem społecznym. Dotychczasowe drewniane pomieszczenia na warsztaty, magazyny żelazne, kompromitowały swymi warunkami sanitarnymi służbę zdrowia. Część z nich została

rozebrana, a część gruntownie wyremontowana. Dzięki dużemu wkładowi pracy całego personelu uzyskano 70 metrów kwadratowych pomieszczeń na magazyny i warsztaty ślusarski. Ogólna wartość prac wykonanych czynem przez pracowników określa się wartością około 50 tys. zł, w dalszym ciągu dążymy do rozpoczęcia budowy chlewni również czynem społecznym. Obecnie chlewnia drewniana usytuowana w bliskości budynku szpitalnego musiała być zlikwidowana z uwagi na siedlisko much i gryzoni.

Czynimy starania o dotację na popieranie czynów w wysokości 50 tys. zł na zakup wyłącznie materiałów, natomiast robocizną pracownicy wykonują we własnym zakresie. Wartość chlewni kosztorysowa wynosi około 150 tys. zł. Wznowienie tuczu jest konieczne i ekonomicznie uzasadnione, gdyż przy chlewni projektowanej może zaspokoić potrzeby całkowicie zapotrzebowanie na łuszczy zwierzęcy i w 30% mięso wieprzowe. Poza tym rokrocznie może dać czystego zysku na 15 tys. zł, które będą zużyte na polepszenia żywienia.

Drugą placówką złączoną ze szpitalem administracyjnie od 1 lipca 1968 r. jest Stacja Pogotowia Ratunkowego. Obecnie zatrudnia się łącznie 14 pracowników w tym 3 felczerów, 4 dyspozytorki, 6 sanitariuszy i sprzątaczkę na 1/2 etatu. Nieobsadzony jest etat lekarza. Zgodnie z wymogami w miejsce felczerów winni być zatrudnieni lekarze, natomiast w miejsce dyspozytorów, które obecnie obsadzone są przez 2 siły administracyjne i 2 asystryntki – felczerzy, względnie pielęgniarki dyplomowane. Wolny etat lekarza częściowo uzupełniany jest przez lekarzy poprzez dyżury z lecznictwa zamkniętego. W większych rozmiarach zastępstwa te nie mogą być stosowane z uwagi na duże przeciążenie lekarzy, którzy pracują łącznie w szpitalu i Przychodni, po 10 godz. dziennie i ponadto muszą pełnić dyżur w szpitalu.

Jakkolwiek pracownicy ci pomimo niższych kwalifikacji od wymaganych spełniają wymagane zadania. Pracownicy są z dużym doświadczeniem praktycznym i posiadają ponad 10-letni staż pracy w pomocy doraźnej. Obsada, jakiej byśmy pragnęli niestety uwarunkowana jest względami jak w szpitalu i nie będę ich powtarzał.

Warunki lokalowe stacji nie odpowiadają wymogom gdyż składają się z 2 pokoi. Niestety w obecnych warunkach nie widzimy możliwości ich poprawy. Przekazane pomieszczenia w roku ubiegłym wymagały remontu, usprzętowanie również wymagało uzupełnienia. W roku ubiegłym z uwagi na szczupły budżet przekazany ze Stacji Pogotowia w Busku nie można było ich usunąć. W roku bieżącym lokal został odnowiony, sprzęt medyczny uzupełniony. Obecnie warunki są możliwe, niestety odbiegają jednak od wymaganych.

Sprawozdanie niniejsze w większych zarysach obrazuje pracę placówki Służby Zdrowia podległych szpitalowi, jednak może pominięte są w nim problemy nurtujące zebranych i sądząc, że wyłonią się one w czasie dyskusji.

Człowiek – najlepsza inwestycja



Zapraszamy do udziału w projekcie realizowanym przez Stowarzyszenie „Nadzieja Rodzinie”

„Obywatelskie Punkty Doradztwa Prawnego - rozwój edukacji w Gminie Chmielnik”

Celem projektu jest stworzenie dla mieszkańców Gminy Chmielnik Obywatelskich Punktów Doradztwa Prawnego, gdzie będą mieli możliwość uzyskania pomocy w prostych czynnościach prawnych.

W ramach projektu zaplanowano następujące działania na rzecz mieszkańców gminy Chmielnik:

- nieodpłatne poradnictwo prawne - dyżury prawnicze w Klubach Wolna Strefa w Przededworzu i Sędziejowicach w gminie Chmielnik
- przeprowadzenie Warsztatów „Prawne aspekty podejmowania działalności gospodarczej - mających na celu podniesienie umiejętności w obszarze podejmowania pozarolniczej działalności gospodarczej

O zbliżających się działaniach będziemy informować na bieżąco za pośrednictwem strony internetowej oraz lokalnych mediów.

Zapraszamy!

Szczegółowe informacje:

Stowarzyszenie „Nadzieja Rodzinie”, ul. Karczówkowska 36, 25-711 Kielce
 Klub Wolna Strefa w Przededworzu, Klub Wolna Strefa w Sędziejowicach tel. 41 354 20 03
www.nadziejarodzinie.org.pl
 tel./fax 041 335 87 55

Projekt współfinansowany przez Unię Europejską w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego

Zaufał mamie

Zagrał w reprezentacji Polski!

15 – letni Wojciech Gulas, były wychowanek Zenitu Chmielnik, zadebiutował w reprezentacji Polski. Rywalem biało – czerwonych byli Niemcy.

11 maja o godzinie 17.00 w Kostrzynie nad Odrą rozpoczął się mecz towarzyski pomiędzy reprezentacjami U – 15 Polski i Niemiec. Grano 2x40 minut. W 78 minucie na boisku pojawił się Wojtek, od dwóch lat piłkarz UKS SMS Łódź, który sprawił, że dla MLKS Zenit Chmielnik – jest to wydarzenie historyczne. Jest pierwszym wychowankiem klubu nad Wschodnią, reprezentantem kraju w piłce nożnej!

Dwa dni później – 13 maja – reprezentacja Polski pokonała w Słubicach w towarzyskim meczu rówieśników z Niemiec 3:2. W podstawowej jedenastce wybiegł młody chmielniczanie. Miał okazję odśpiewania hymnu narodowego. Został zmieniony po przerwie w 41 minucie. Było to pierwsze międzynarodowe zwycięstwo z naszymi zachodnimi sąsiadami od 10 lat – dodajmy, we wszystkich kategoriach wiekowych.. Obydwa mecze rozegrano w ramach konsultacji szkoleniowej, która odbyła się w Słubicach w dniach 7 – 14 maja pod okiem trenera reprezentacji Marcina Dorna.

Zawsze na boisku, stale skory do kolejnej gry, ale też pod czujną kontrolą mamy, która często musiała nieomal walczyć, aby jej syn prawidłowo się odżywał. Najmłodszy z trójki uzdolnionego sportowo rodzeństwa od najmłodszych lat nie schodził bowiem ze szkolnego boiska, na którym zwykł spędzać niekiedy wiele godzin dziennie! Nagle, nie wiedzieć, czemu, polubił koszykówkę. Ze swoim rówieśnikiem i kolegą Dominikiem Skowerskim zaczął rzucać do kosza, próbował technicznych zagrań, przez co mniej czasu poświęcał piłce nożnej. Ale, w niechcia-

ną wcześniej koszykówkę grał coraz lepiej. Wtedy pojawiła się oferta z Korony Kielce.

- Początkowo byłem nieufny dla wszelkiej maści doradców. Pojechałem, więc z Wojtkiem na jeden z treningów. Szybko doszedłem do wniosku, że ktoś, kto nalegał na pozostawienie mojego brata jeszcze przez 2 lata w Zenicie, miał całkowitą rację. Od rówieśników z Korony niewiele mógł się nauczyć, przerastał



ich wtedy o klasę. Na miejscu mógł rywalizować i trenować z kolegami starszymi nawet o 4 lata! – wspomina tamten trudny okres podjęcia decyzji jego starszy brat Norbert, były piłkarz Zenitu. Mama nie miała z tym żadnych problemów. Wiedzioma intuicją, po wysłuchaniu wielu opinii, zaufała ludziom, którzy bezinteresownie przekonywali ją do nieprzeciętnych umiejętności Wojtka. W międzyczasie nasz bohater grał i zdecydowanie wyróżniał się w piłkarskiej kadrze województwa świętokrzyskiego. W szkole podstawowej osiągnął niemal wszystko, dla siebie i swoich oddanych sprawie trenerów – najpierw Sebastiana Srokosza i później Radosława Ozóga.

Najtrudniejsze decyzje miały zapaść jednak po ukończeniu szkoły podstawowej. Oferty sypały się nieomal z całego kraju. Piękne słowa, deklaracje pomocy i propozycje z klubów, cóż bardziej nęcącego dla 13 – latka z Chmielnika! Konkretną propozycję przedstawiła Szkoła Polskiego Związku Piłki Nożnej w Ostrowcu. Nauka i treningi u nich, ale za to gra w młodzieżowej drużynie Zenitu i...

cotygodniowe spotkania z mamą! Ta przewidująca osoba lub po prostu, Kochająca Mama, ponownie wysłuchała wielu opinii i ostatecznie postanowiła, że syn będzie się uczył i grał w Szkole Mistrzostwa Sportowego w Łodzi. Decyzję uzgodniła z rodziną i przede wszystkim z samym zainteresowanym.

O Wojtku piszemy po raz kolejny. Uwierzyliśmy w niego, gdy miał zaledwie 9-10 lat. Już wtedy strzelał bramki dla wakacyjnego zespołu nastolatków w turnieju zorganizowanym przez Urząd Miasta i Gminy w Chmielniku. Przedstawicielem organizatora był wtedy jego brat Norbert. – Nawet został królem strzelców – żartuje. Już bez żartów odnotujmy, że trener Polski Marcin Dorna powołał 14-latkę jesienią 2009 roku na konsultację szkoleniową w Pustyni koło Dębicy. – Niestety, z powodu kontuzji, która dokuczała mi od jakiegoś czasu nie mogłem uczestniczyć w tym zgrupowaniu. Zamiast tego przeszedłem zabieg śródstopia, który wykonano w szpitalu na Górcy w Busku-Zdroju – mówił pół roku temu Wojtek.

Z domu, używając kolokwializmu,

wyfrunął mając zaledwie 13 lat. Ciężko pracuje na swoje sukcesy. W roku ubiegłym z zespołem UKS SMS Łódź zdobył klubowe wicemistrzostwo Polski do lat 14. Na co dzień reprezentuje szkołę, klub i kadrę województwa łódzkiego. Teraz kończy drugą klasę gimnazjum. Podobno snuje – już swoje – plany na przyszłość. Podczas ostatniego pobytu w rodzinnym mieście zdążyliśmy tylko złożyć gratulacje świeżo upieczonemu reprezentantowi Polski. Na więcej czasu najwyraźniej nie stało. Wojtek rozgrywał kolejny – jakże ważny – mecz na dobrze sobie znanym, asfaltowym boisku chmielnickich szkół. Tym razem nikt go już nie wyganiał z boiska grożącego urazami ścięgien i stawów, nie doradzał gry w koszykówkę w celu poprawienia zwrotności i gibkości. Śniadanie, obiad i kolację zjadł o normalnej porze. Szczęśliwa Mama – dojrzałego sportowca!

Adam Grudzień

Koszykówka

Finał bez walki

Drużyna dziewcząt reprezentująca gimnazjum w Chmielniku zajęła I miejsce w 32. Turnieju Koszykówki „Echa Dnia” w kategorii klas trzecich. Dla podopiecznych Edyty Jedynak i Adama Grudnia był to debiutancki występ w zawodach sportowych.

10 czerwca br. w hali widowiskowo – sportowej przy ulicy Żytnej w Kielcach, po dwumiesięcznych rozgrywkach, rozegrane zostały mecze finałowe w poszczególnych kategoriach wiekowych wśród dziewcząt i chłopców. Po wygranych eliminacjach nasz zespół, pewny już swego, zamierzał jeszcze raz pokazać rywalkom „plecy” i udowodnić swoją wyższość. – Przez ostatni miesiąc, który upłynął od eliminacji, ciężko trenowałyśmy, niekiedy trzy razy w tygodniu. Kilka z nas dodatkowo indywidualnie ćwiczyło na przyszkolnym boisku rzuty do kosza, zwody, grę jeden na jednego – opowiada Katarzyna Mazur, kapitan zespołu. Od siebie dodajmy, że Kasia to niezwykle pracowita i posiadająca charyzmę dziewczyna, która miała już okazję reprezentować województwo świętokrzyskie grając w składzie Zespołu Szkół nr 3 w Chmielniku.

- Wspólnie z naszymi opiekunami dobrze rozpracowaliśmy finałowego rywala. Treningi podporządkowane zostały szybkiej grze z kontry i walce pod tablicami – mówi Sylwia Wójcik. – Może zabrzmi

to nieskromnie, ale skutecznie przekonali nas, że ze zwycięstwem nie powinno być żadnych problemów, ponieważ czynimy stałe postępy i coraz lepiej rozumiemy

się na parkiecie, trenując od tak niedawna – potwierdza Agnieszka Piekarska. Ich marzeniem była jednak przede wszystkim gra w hali, która posiada swoją przeboga-





tą historię, niekoniecznie tylko sportową, ale i estradową.

Lakoniczne komunikaty na stronach sportowych „Echa Dnia”, w dniach 11 i 12 czerwca, brzmiały: „klasy III: Gim. Chmielnik – Gim. Stąporków – walkower dla Gimnazjum z Chmielnika, drużyna ze Stąporkowa nie przyjechała na czwartkowy finał”. Tym samym nasze debiutantki, które tak dobrze poradziły sobie w eliminacjach wygrywając wszystkie mecze bez walki finałowej triumfowały w turnieju w kategorii klas trzecich. – Oczywiście, że cieszymy się ze zwycięstwa w całej imprezie, gdyż dla nas to były pierwsze w życiu zawody, ale jeszcze bardziej zadziałała sportowa złość i żal, że nie mogłyśmy zagrać w tej

znanej niemal każdemu, hali sportowej – kończy Katarzyna Gubała. Wedle słów jednego z dziennikarzy: „Taka historia miała miejsce, po raz pierwszy”.

Za zwycięstwo w imprezie dziewczyny otrzymały od sponsorów i organizatora komplet strojów do koszykówki, piłki i okolicznościowy dyplom. Towarzysząca im 12 – letnia Ola Kopeć – ogromny talent – pamiątkowy album wraz z bardzo osobistą dedykacją, legendy kieleckiego dziennikarstwa – Antoniego Pawłowskiego! Dziewczyny miały okazję poznać także trenera Stanisława Dudzika, który przed laty wprowadził męski zespół kieleckich koszykarzy do ekstraklasy i sędziego klasy międzynarodowej Wojciecha Imiołka. Okolicznościowe zdjęcia z nimi, stanowiąc będą miłą pamiątkę tej wyjątkowej, jak same podkreślają – przygody. Mnóstwo pięknych fotografii z ich udziałem zamieszczają także strony internetowe „Echa Dnia”.

22 czerwca koszykarki rozegrały ostatni mecz w tym roku szkolnym dla kończącej naukę w gimnazjum Kasi Mazur. Była to swoista forma podziękowania liderce za: - utrzymywanie dyscypliny, mobilizację, strofowanie, przywoływanie niesfornych do porządku – śmieją się jej młodsze koleżanki. 25 czerwca, podczas uroczystego zakończenia roku szkolnego, dziewczyny odebrały z rąk pani Edyty Jedynak pamiątkowe albumy ufundowane przez Radę Rodziców przy Gimnazjum im. gen. Kazimierza Tańskiego w Chmielniku.

W poprzednim numerze naszego periodyku zamieściliśmy obszerny artykuł na temat niezwyklej historii powstania tej, jakże kreatywnej i bardzo szybko osiągającej sukcesy drużyny. Nastolatki zaspokoili już swoją sportową ciekawość, osiągnęły podstawowy poziom technicznego wtajemniczenia. Czy zechcą go jeszcze przekroczyć? Gimnazjum reprezentowały: Agnieszka Piekarska, Patrycja Hanćko, Małgorzata Olszewska, Katarzyna Gubała, Iwona Tetela, Klaudia Zapart, Dominika Frankiewicz, Paulina Pawłowska, Sylwia Wójcik, Edyta Borek, Katarzyna Mazur.

(ag)

Klasa okręgowa

Grali na miarę oczekiwań

W tegorocznym sezonie drużyna Zenitu zajęła 6 lokatę gromadząc w 32 meczach 52 punkty, z bilansem bramek 63:40. 15 goli strzelił 17 – letni Paweł Kołdras – najskuteczniejszy piłkarz w zespole.

Po porażce 0:4 z LZS w Samborcu, kolejną przykrą wyprawę zaliczyli piłkarze z Chmielnika w Strawczyniu, gdzie przegrali w identycznym stosunku z liderującą wtedy Lechią 0:4 (0:2). – Wygraliśmy zasłużenie, ale zwycięstwo nie przyszło nam tak łatwo, jak wskazywałby wynik. Zenit też miał kilka okazji, ale dobrze bronił nasz bramkarz Daniel Majdziński – ważył słowa trener gospodarzy Władysław Starościek. W wybornej sytuacji Gwarek trafił w słupek, jego partnerzy w podobnych momentach tracili przysłowiową, zimną krew. Na usprawiedliwienie ich postawy dodajmy, że kilku z nich zmagало się z przeziębieniem, które już z nazwy, jest bardzo dokuczliwą przypadłością. Niestety, całości obrazu dopełniła porażka poniesiona 26 maja z Koprzywianką w Koprzywnicy 0:1, po голу w 9 minucie i jedynej akcji zespołu broniącego się przed spadkiem. – Znowu grali nieźle, ale też im nie wyszło – uszczypliwie skomentował jeden z kibiców.

Okazją do rehabilitacji miała być zatem potyczka z Wichrem

Miedziana Góra zakończona wynikiem 1:1 (0:0). Pierwsze 30 minut to zdecydowana przewaga chmielniczian, z której nic nie wynikało. – Nastawiliśmy się na grę z kontry – mówił kierownik Wichra Janusz Ślewa. W światło bramki gości pierwszy celny strzał oddał z dystansu Mariusz Tomczyk w 32 minucie. Pięć minut później w dogodnej sytuacji Paweł Kołdras „główką” trafił w poprzeczkę, a z rzutu wolnego w słupek Łukasz Biały. W 51 minucie piękną akcją z kontry, zakończoną celnym strzałem do pustej bramki, wyprowadzili dwaj zawodnicy przyjezdnych i było 0:1. Na szczęście wyrównał uderzeniem z rzutu wolnego Dawid Gwarek w 65 minucie. W dalszej części gry nasi futboliści bili głową w przysłowiowy mur, a goście groźnie kontratakowali i w 85 minucie, w sytuacji jeden na jednego lepszy okazał się nasz gołkiper Grzegorz Gajewicz. Najlepsi tego popołudnia byli jednak sędziowie, którzy popełnili zaledwie jeden, małeńki błąd!

3 czerwca, po meczu z trzecią w tabeli Morawią w Morawicy, zakończonego wynikiem 1:1 (0:1), trener Jacek Pawlik snuł dywagacje: - Czy straciliśmy dwa punkty, czy w ostatnich minutach zyskaliśmy jeden, to można w różny sposób interpretować. Zenit sprawił nam dzisiaj zimny prysznic. Do końca musimy walczyć

o miejsce premiowane awansem. Już w 3 minucie, pewnych siebie gospodarzy zaskoczył Łukasz Biały i sensacja wisiała na włosku, aż do 86 minuty. Niefortunna interwencja Mateusza Walusia, który kilka minut wcześniej zastąpił Marcina Pajaka, poprawiła miejscowym nastrój, ale też i nie powinna deprymować naszych piłkarzy, którzy przed tym spotkaniem, o takim wyniku nawet nie śmieli marzyć. – Ostatnio nam się nie wiedzie. Przegramy z nimi jak zawsze, byleby nie za wysoko – przewidywał w przeddzień wyjazdu nasz rozmówca, zawodnik Zenitu.

Zenit – Nidzianka Bieliny 7:0 (2:0). Bielinianie 6 czerwca obchodzili święto XIII Dnia Świętokrzyskiej Truskawki i... otrzymali taki prezent od chmielniczian! 12 minuta – Norbert Zadorski z lewej strony dogrywa do nadbiegającego Pawła Kołdrasa, który pakuje piłkę do siatki rywala. 31 minuta – dwójkową akcją zainicjował Arkadiusz Rogala odgrywając futbolówkę na prawe skrzydło do Łukasza Białego, a ten w pełnym biegu dośrodkował do podającego na głowę i było 2:0. Po przerwie klasycznego hat-tricka ustrzelił Dawid Gwarek, pomiędzy minutami 48 – 52, po asystach Białego, Zadorskiego i Kołdrasa! Szczególnie ładna była pierwsza bramka, przy której Dawid delikatną „podcinką” przelobował golkipera gości. Na 6:0 podwyższył w 64 minucie Rogala, strzałem nieomal z linii pola karnego, po raz trzeci z udziałem Łukasza. W 80 minucie na indywidualną akcję zdecydował się Emil Ślusarski, faulowany w polu karnym. Pewnym egzekutorem „jedenastki” był nasz bramkarz Grzegorz Gajewicz. Wreszcie nadeszła długo oczekiwana przez wszystkich piękna pogoda i także sama gra naszych piłkarzy.

Tydzień później kibice oglądali swoistą metamorfozę Zenitu, który dość nieporadny w pierwszej odsłonie, w drugiej rozgromił Samsona Samsonów 5:0 (0:0). Czołową rolę odegrał Norbert Zadorski, inicjator wielu akcji zaczepnych, po których padały kolejne gole. Rozpoczął w swoim stylu, w 49 minucie, rajdem z lewej strony i wyłożeniem piłki Pawłowi Kołdrasowi. Ten dostawił nogę, a piłka zatrzepotała w siatce. W 55 minucie Paweł trafił po raz 15 – ty w tym sezonie, pokonując bramkarza przyjezdnych efektywną „główką” z tzw. padem, bądź, jak kto woli

– szczupakiem. Goście stopniowo opadali z sił i w 63 oraz 72 minucie Dawid Gwarek precyzyjnymi strzałami, z bliskiej odległości, wykończył dogrania Norberta i Pawła. Kanonadę zakończył Łukasz Biały, który po ograniu obrońcy i golkipera rywali skierował futbolówkę do pustej bramki, na dwie minuty przed końcem meczu.

20 czerwca GKS Nowiny wygrywając z Zenitem 1:0 (1:0), zapewnił sobie awans do IV ligi. – To był trudny mecz, a rywal w drugiej połowie przeważał, ale nam udało się utrzymać korzystny wynik – mówił Tomasz Rabiej, trener Nowin. – Moi piłkarze natrafili na przeciwnika, który zagrał dojrzałe i miał tego dnia wyjątkową motywację – chwalił gospodarzy Radosław Ozóg, trener Zenitu. Sam również miał satysfakcję z gry swoich podopiecznych, którzy zwłaszcza w drugiej odsłonie, grali szybko, z charakterem i kilka razy zagrozili bramce lidera. Najlepszą okazję zaprzepaścił, niezwykle aktywny tego dnia, Marcin Pajak. – Remis byłby bardziej sprawiedliwym wynikiem – stwierdził pan Radosław.

Zenit – Victoria Skalbmierz 3:1 (2:1)

Zenit: Gajewicz – Gmyr, Pajak, Cielibała, Tomczyk – Biały, Pietryka, Bracisiewicz, Rogala, Zadorski (46.Boksa) – Gwarek (80.Ślusarski).

Już w 4 minucie meczu dośrodkowanie Łukasza Białego z rzutu różnego na bramkę zamienił Michał Pietryka, strzelając celnie głową. Cztery minuty później ze środka boiska z piłką popędził Marcin Pajak, z prawego skrzydła dogrywając do Norberta Zadorskiego, a ten z woleja kropnął prostym podbiciem i było 2:0.

Goście kontaktowego gola zdobyli z rzutu wolnego w 45 minucie. W doliczanym czasie gry 90 +3, Arkadiusz Rogala ograł obrońcę i bramkarza gości ustalając wynik spotkania na 3:1.

Najwięcej bramek dla Zenitu zdobyli: 15 – Paweł Kołdras, 14 – Dawid Gwarek, 11 – Łukasz Biały, 6 – Arkadiusz Rogala, 3 – Norbert Zadorski.

Adam Grudzień



Miesięcznik Społeczno-Kulturalny
„NOWY KURIER CHMIELNICKI”

Wydawca: Chmielnickie Centrum Kultury
 ul. Starobuska 8, 26-020 Chmielnik, tel. (41) 354 23 97

Redaguje Kolegium Redakcyjne w składzie:

redaktor naczelny - **Jarostaw Banasik** tel. 0602 475 194, **Jan Rękas**,
Waldemar Kwiatkowski, **Adam Grudzień**, **Piotr Krawczyk**

Skład i druk: Zakład Poligraficzny STEMAG, Busko-Zdrój, tel. (41) 378 12 87
 Redakcja zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i poprawek oraz zmiany tytułów. Przedruki za zgodą redakcji. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść artykułów sponsorowanych, listów od czytelników oraz reklam i ogłoszeń.

ANONIMY WRZUCAMY DO KOSZA!!!
 e-mail: chmielnickie@gmail.com